

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.  
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.  
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 13 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca sierpnia lub od 1 lipca do końca grudnia; ówsiemroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cent., drudzy 30 cent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca i wiersza. Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. A. d. a. m. a, Rue des St. Peres 84

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego”, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o połowę niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik ilustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, z następującej cenie:

**We Lwowie:** miesięcznie 50 ct.,  
kwartalnie 1 zł. 50 ct.  
**Na prowincyi:** miesięcznie 80 ct.,  
kwartalnie 2 zł. 40 ct.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia

12 września b. r., generalnemu konsulowi Fryderykowi Lippich v. Lindburg, w Skodrze, jakoteż generalnemu konsulowi, Karolowi Bolesławskiemu, w Gałacu, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radców ministerjalnych z uwolnieniem od taksy.

### Dodatek na azio

do opłat za jazdę i frachty na austriackich kolejach żelaznych.

Także poczynszy od 1 października 1887 r., aż do dalszego rozporządzenia, nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na azio do opłat, w srebrze wyrażonych.

Wiedeń, 25 września 1887.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 września.

Uwagi godny prąd daje się spostrzec w prasie angielskiej, prąd coraz nieprzychylniejszy zasadzie wolnego handlu. Objawy te nie od dzisiaj się datują, ale obecnie zmanifestowały się silniej. W ostatnich tygodniach przyczyniła się do tego po części i mowa tronowa, którą zamknięta została sesja parlamentarna. Prasa angielska przyjęła akt ten, szeregowej części jego politycznej, prawie bez krytyki. Ustęp o Irlandyi pochwalila, nie zastanawiając się jednak dłużej nad głosami przeciwnymi, które wróżyły złe skutki środkom wyjątkowym. Z wielką natomiast gorliwością zajęła się też sama pra-

sa ustępem mowy tronowej, wyrażającej nadzieję pomyślniejszej przyszłości ekonomicznej dla Wielk. Brytanii. Wszystkie niemal organa kompetentne wyraziły się o tej nadziei bardzo pesymistycznie, a niektóre, oceniając położenie obecne, czynią pewne zastrzeżenia, graniczące z niewiarą. Zwolennicy wolnego handlu twierdzą wprawdzie, że nie istnieją przyczyny do obaw, fakta jednak mówią inaczej. W najszerszych bowiem warstwach stwierdzono reagowanie przeciw dotychczasowej podstawie, na której wzmacniać się i wzrastać miał majątek narodowy.

Część prasy stara się dotrzeć do przyczyn, i zapisuje objawy, które nie świadczą zgoda o wzmagającym się dobrobycie ogólnym, ale przeciwnie. I tak naprzykład konstatuje prasa, że ubywanie coraz liczniejsze zdolnych robotników, a zwiększanie się liczby ubogich, nie jest oznaką dobrobytu; że liczny zastęp pierwszych świadczy o zdrowiu organizmu narodowego, a natomiast rosnące ubóstwo, indywiduala, mnożące się bez zajęcia, pojawiają się zawsze na ciele chorem. Nie mniej smutnym faktem jest upadek wielkiego przemysłu, upadek rolnictwa i stanu dzierżawców rolnych, a obok tego wzmagający się napływ robotników z prowincyi, szukających naprózno zajęcia w miastach. Dzienniki nie twierdzą tak bez podstawy. Zarządzone bowiem przez rząd dochodzenie statystyczne o położeniu robotników wykazało, że w samym

Londynie znajdowało się w ciągu lata w roku bieżącym około dziewięciu tysięcy robotników bez zajęcia, a przynajmniej pięć tysięcy skarżyło się, że pozostaje bez pracy po kilka miesięcy. Wykazy statystyczne nie obejmowały jednak całego Londynu, tylko niektóre jego części, gdzie opieka publiczna skutkiem nędzy musiała być zastosowana i czynna. To też prasa wyraża się bardzo ostro przeciw tym, którzy mówią o taniości pierwszych potrzeb do życia. Dobrze to dla żebraków, ale nie dla ludzi, którzy pragną być swój polepszyć. Konstatują dalej, że taniość i nędza chodzą ręką w rękę i że tylko przy cenach wysokich wzrasta dobrobyt, i że drogie jedynie kraje pomyślnie są dla rozwoju pracy i rozkwitu ekonomicznego. Powołują na świadectwo przykłady jaskrawe, udowodniając, że żaden robotnik angielski nie spieszył nigdy do Irlandyi dla tego, iż życie tam tanie, wielu natomiast pospieszyło do Ameryki, pomimo tamtejszych cen wysokich. Ostatecznym rezultatem tej krytyki optymizmu gabinetowego jest domaganie się coraz natarczywsze opieki nad przemysłem i pracą. Za zgubną politykę ekonomiczną, której dosyć na tem, gdy z powodu taniości zdoła się najlichnniejsza warstwa ludności utrzymać tylko przy życiu. W końcu zaś dowodzi, że w ciągu ubiegłej połowy stulecia, najpomyślniejszymi okresami dla wszystkich klas ludności, były czasy najdroższe. Prądy te z kłopotami, które gabinet ma z Irlandyą, nie

## OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

VIII.

Sredniowieczna Tragedya.

(Ciąg dalszy.)

Jagienka strawiła te parę godzin w wrzającej, ale zarazem głęboko bolesnej niecierpliwości. Tam stanowiono o przyszłości całego życia — a ona nawet odezwać się nie mogła. Hardy jej umysł burzył się przeciw tej barbarzyńskiej niewoli: postanawiając sobie chwilami podnieść bunt jawny, poła wiedzieć wszystko, niechaj się dzieje co chce, rzucić się wreszcie na ziemię i dać się wlec jak zarznięte bydło do słu. Może się jej stryj nad nią zlituje, może i Gniwosz takiej żony nie zechce. Ale dusza jej upadała po każdym takim postanowieniu. Jej czarne zapatrywanie się zabijało jej wole. Stryj nie zlituje się nad nią, bo jest zakonnikiem i w obec zasady obedyencyi wszystko zniknie u niego; Gniwosza nie wzruszyć nie zdoła, bo idzie mu o majątek i koligacyę; ona sama nareszcie nie będzie miała siły po temu — jest sama jedna, nie ma nikogo po swojej stronie i nikt się za nią nie ujmie. Tak chwiejacą się między wzruszyć pochucia buntu a odbierającą jej resztę sił rezygnacyą, zastał ją O. Chryzostom.

Obaczywszy go wchodzącego, Jagienka się wstrzęsła, objęła ją jakies nieświadome uczucie, nad którym ból tylko górował świadomie, i rzuciła mu się do kolan a dwa strumienie łez potoczyły się po jej twarzy. Chryzostom, nie wiedząc wcale, co się w niej dzieje, a rozumiejąc, że jest to zwykle wszystkim dziewczętom wzruszenie w chwili tak ważnej, podniósł ją z ser-

cem ojcowiskiem z ziemi, objął lewem ramieniem, pocałował ją w czoło, pogłaskał po twarzy i rzekł:

— Uspokój się, moje dziecko, ja z dobrą przychodzę nowiną. Nie dam ja ciebie pierwszemu lepszemu, boś też ze wszystkich względów warta doskonałego męża. Wiem całkiem dokładnie, kto jest Imc pan Gniwosz, jaki jest jego ród i jakie ma łaski u Króla, prócz tego wybrałem go jak na spowiedzi, ma umysł wyniosły a serce wyborne: jego tobie przynoszę i jestem pewny, że będziesz za nim szczęśliwa.

Na te słowa, potwierdzające jej czarne przeczucia, Jagience ciemno zrobiło się przed oczyma, wszystkie siły ją opuściły, tylko tyle przytomności jej jeszcze zostało, że się po sukni Chryzostoma zsunięła, upadła mu do nóg i zawołała łzami zalany głosem:

— Mój ojcie!

Tu Chryzostom przypomniał sobie, o czem go Starościna ostrzegła, podniósł ją z kolan, posadził przy sobie i zapytał głosem łagodnym, ale oczywiście z myślą podstępna:

— Powiedz-że mi otwarcie, moje dziecko, Gniwosz nie bardzo ci się podoba, możebyś wolała którego innego?

To niespodziewane pytanie ocuciło Jagienkę i dodało jej cokolwiek odwagi, przechyliła się na piersi swojego stryja i rzekła półgłosem:

— Wolałabym Wilczka.

Więc Chryzostom posadził ją znów z dobrocią koło siebie i rzekł:

— Dobrze żeś mi to powiedziała. Słuchaj-że, moja dziecino, a wiedz naprózdo o tem, że ja sam pierwszy pomyślałem o Wilczku dla ciebie. Ale tak samo sumienne wziąłem o nim informacyę, jak o Gniwoszu, i muszę ci powiedzieć, że Wilczek ciebie nie godzien. Wilczek ma występki na swoim sumieniu, występki taki, któryby ci zastrzał całe twoje życie....

Przy tych słowach Jagienka cofnęła się od niego i podniosła rękę do góry, jak gdyby chciała stanowczo temu zaprzeczyć, ale Chryzostom, wyborny znawca sere ludz-

kich, widząc już dobrze, że Jagienka jest Wilczkiem zajęta, że każda zwłoka jest niebezpieczną, że powinien działać raźnie i użyć w ten moment całej swojej powagi, wstał i dodał głosem stanowczym i uroczystym:

— Każdy inny, tylko nie Wilczek. Na Wilczka nigdy ci nie pozwolę. A żebyś o nim zapomniała tem prędzej, wybrałem dla ciebie Gniwosza. Jutro sam was pobłogosławię. Przygotuj się więc do tego aktu — a wiedz o tem, że za maluczką tak samo padniesz mi do nóg za to, żeś toba tak rozporządził!

I z temi strasznymi słowami wyszedł przedkrokami z pokoju.

Jagienka była tym ostatecznym wyrokiem jak odrzucona. Jednak w pierwszej chwili ból i lęk przed Gniwoszem ustąpiły z jej serca a natomiast zdjęło ją oburzenie, że ktoś śmie taką potwarz rzucić na Wilczka. Załamała ręce przed sobą, oczy podniosła ku niebu i zawołała do siebie:

— Wilczek! występki!... O Boże! takich ohydnych środków używają ci ludzie, ażeby swemu gwałtowi drogę do mnie uścielić!...

Potem to oburzenie ją opuściło. Natomiast zaś cała groza jej położenia przed nią się ujawniła.

Stało się. Nie było już dla niej żadnego ratunku. Zniknęły ostatnie promienie nadziei. To śmierć. Czarna otchłań napełniła jej izbę — a na progu kat stoi!...

Niebawem potem Kasztelanowa i Starościna weszły do jej pokoju.

Obaczywszy te dwie matrony, Jagienka zupełną odzyskała przytomność. Uczucie dumy ją ożywiło i powróciło jej władzę nad sobą. Jeśli mam zginąć, — mówiła sobie w głębi swej duszy, — to niechże zginę z godnością niewinnej ofiary i z pogardą dla tych, którzy mnie gubią. I zacięła się tak, jak dziś rano. Nie wypuściła ani jednej łzy z oka, ani jednego z piersi westchnienia — a wszystkich grzeszności, perswazyj i powinnowań słuchała w milczeniu a nawet z udaną obojętnością. Kasztelanowa i Starości-

na, przekonane najgłębiej, że humory rozpierchną się po weselu, były z niej dosyć zadowolone i tak ją poprowadziły do wieczerzy.

Przy wieczerzy obydwie matrony a nawet sam Kmita usiłowali rozbudzić wesołość. Jagienka temu wcale nie przeszkadzała. Chociaż nie rozgłoszono jeszcze, że deklaracya już się odbyła a ślub ma się jutro odbyć, posadzono ją przy Gniwoszu, ona była bardzo grzeczną dla niego a nawet, kiedy on się zamyślił, po kilka razy sama z nim rozpoczynała rozmowę. Ale wesołość się nie da narzucić. O Chryzostom, widząc tę niestojność humorów, zabrał głos i opowiadał o swoich podróżach do Ziemi świętej — a tak uwolnił wszystkich od wymuszonych uśmiechów. W czas przed północą wszyscy udali się na spoczynek.

Najazutrz rano odbył się ślub w zamkowej kaplicy — a popołudniu wesele.

Na tym naszym świecie, odkąd ludzie na nim poukładali się w społeczeństwa, gdzie nad uczuciem i wolą człowieka muszą koniecznym górować prawa i obyczaje, bo inaczejby społeczeństwa nie było, częstokroć w najważniejszych pomiędzy ludźmi układach zupełnie inną jest właściwa treść aktu a inne pozory. Bywają pogrzeby, które dla ich uczestników są prawdziwym weselem — i bywają wesela, które dla łączących się z sobą ślubem dożgonnym są prawdziwym pogrzebem. To pamiętne w dziejach Sobieskiego Zamku wesele, z którego poezya gminna stworzyła powieść ludową, a którą tradycya aż do naszych czasów doniosła, grzebało także szczęście tych dwojga ludzi, jeżeli nie na zawsze, to pewnie na długo. Czuli to oni oboje i szli przed ołtarz jak na rusztowanie: Jagienka blada jak śmierć, pochylona cokolwiek naprózdo, jak gdyby się uginająca pod przenoszącym jej siły ciężarem niedoli, patrząca przed siebie i unikająca wzroku swych gnębieli, — Gniwosz z uśmiechem na twarzy i niby całkiem siebie świadomy, lecz widać było po nim, że krew w nim zastężyła i idzie naprózdo nie własną siłą, ale moralną przemocą wleczony, której się oprzeć nie może.



są w Anglii zapowiedzią spokojnego peryodu, a tem samem nie są dobrą wróżbą dla ministerstwa konserwatywnego.

## Sprawy krajowe.

(Reforma szkolna.)

(Dokończenie.)

Ponieważ powyższe dwa projekty ustawy nie otrzymały Najwyższej sankcji, Sejm widział się zniewolony, na sesji r. 1884 uchwalił dwa nowe projekty z pominięciem ustępów, które miały przeszkodzić zamianieniu przeszłoletnich projektów w ustawy. Skutek tych uchwał był o tyle pomyslniejszy, że im tym razem Najwyższa sankcja została udzielona, i powstały przytoczone już powyżej ustawy z dnia 2 maja r. 1885, jedna o urządzeniu publicznych szkół ludowych, a druga o zmianie niektórych artykułów ustawy szkolnej krajowej z r. 1873, do których należą także artykuły VI i XII o których właśnie jest mowa. Te dwa artykuły o tyle w ścisłym ze sobą zostają związku, że gdy artykuł XII na tworzenie szkół nowych przedewszystkiem zwraca uwagę jako rzecz pierwszorzędną znaczenia, artykuł VI zaś w osobnym ustępie (lit c.) umożliwia tymczasowe zakładanie szkół tańszych pod przybranem nazwiskiem szkół filialnych w warunkach, któreby właściwie szkoły etatowej wymagały. Poleca bowiem artykuł XII uwadze władz szkolnych, iżby przedewszystkiem zaopatrywały w szkoły te gminy, które ich dotąd nie mają; wszakże bez uszczerbku uorganizowanych już szkół etatowych. W myśl art. VI. lit. c. zaś szkoły filialne, w których nauczyciele młodszy udzielają naukę, powstać mogą tymczasowo także tam, gdzie zasoby gminy i przeznaczone na cele szkolnictwa ludowego fundusze okręgowe nie wystarczają na założenie szkoły etatowej, chociaż zresztą zachodzą okoliczności, wyrażone w art. I. ustawy. Stosownie do zmienionych w ten sposób postanowień ustawy, można odtąd zakładać tymczasowo szkoły z urządzeniem i programem szkół filialnych także w miejscach dość odległych od szkół etatowych z którymi związek wymagany w art. VII stać się musi przeto tylko pozornym. Będą to raczej szkoły początkowe samoistne, założone i utrzymywane mniejszym kosztem, w ciasniejszej, lecz dla ludności miejscowej na razie przynajmniej może wystarczającym zakresie.

C. k. Rada szkolna krajowa, już od czasu uchwalenia rezolucji r. 1883, postępowała w wyżej nakreślonym duchu. W sku-

tek tego powstało według jej ostatniego sprawozdania w r. 1884 nowych szkół 59, w r. 1885 144, w r. 1886 160, razem 363, a między niemi w r. 1885 szkół filialnych 111, w r. 1886 105, razem 215.

Roczny przyrost szkół w ostatnim trzechleciu wynosił przeto w średniej mierze 121, t. j. o 435 proc. więcej, aniżeli w dziesięcioleciu od r. 1873 — 1882, a ponieważ według wykazu Rady szkolnej krajowej w r. 1883 przybyło nowych szkół 57, z końcem roku szkolnego 1886 ogół nowo przybyłych od r. 1873 szkół ludowych wynosił 646, a pozostawało gmin, nieposiadających żadnej szkoły, jeszcze 1993.

Postępując dalej tym trybem, organizacja szkół doprowadzić może do tego, że za 16<sup>1/2</sup> lat wszystkie gminy naszego kraju posiadać będą szkoły, który to termin przyspieszony być może, jeżeli roczny przyrost, podobnie jak w ostatnich dwóch latach, przechodzić będzie stale średnią miarę; a ten sam cel mógłby być według projektu Wydziału krajowego osiągnięty w latach dziesięciu, gdyby się dało rocznie do 200 szkółek urządzić.

Jak się z powyższego zestawienia okazuje, najważniejszą trudnością w przeprowadzeniu postanowień „Tytułu I.” ustawy z r. 1873, o zakładaniu i kategoriach szkół ludowych, ztąd pochodzący, że miały one podlegać ze sobą dwa prądy polityki edukacyjnej, oba usprawiedliwione, z których jednak żaden nie mógł się rozwinąć należycie bez uszczerbku drugiego — Jeden z nich dążył do wewnętrznego ulepszenia szkolnictwa pod względem pedagogicznym i dydaktycznym jakoteż pod względem społecznego stanowiska stanu nauczycielskiego na zasadach, przez nowszą naukę i ustawę państwową wskazanych; drugi do rozpowszechnienia oświaty ludowej po wszystkich zakątkach naszego kraju, na zasadzie przyjętego i ustawą uświęconego przymusu szkolnego i względów cywilizacyjnych. — Pierwotna ustawa, chociaż się liczyła z drugim prądem, przyzwalała na tworzenie szkółek filialnych, dawała jednak przewagę pierwszemu, domagając się wyłącznej organizacji szkół etatowych; nowela z dnia 2 lutego 1885 r. otworzyła szersze pole drugiemu prądowi, chociaż nie zamierzała powstrzymać dalszego rozwoju szkół etatowych i ich prawidłowej organizacji. — Dotychczasowe doświadczenie przekonało, że sposób wyjścia, przez nowelę wskazany, jest skuteczny i prowadzi do zamierzanego celu. Pójść w jednym lub drugim kierunku dale, nie odpowiadałoby na razie przynajmniej, jak się zdaje, właściwemu położeniu rzeczy. Poprzednia ankieta szkolna, która, zwołana przez Wydział krajowy, obradowała w r. 1882, pragnęła widzieć postanowienia co do szkół filialnych czyli posiłkowych całkowicie usunięte, a wszystkie szkoły ludowe

przekształcone na etatowe. Późniejszy przebieg wypadków dowiódł, że żądanie tego rodzaju, acz uzasadnione w ustawie państwowej, nie uzyskałoby przyzwolenia Reprezentacji krajowej, a to głównie ze względów finansowych i korzyści, jakie stopniowy rozwój szkolnictwa przynieść może. Ostateczny wniosek rady dworu dr. E. Czernkowskiego co do I tytułu tej ustawy brzmi: „Tytuł I ustawy z r. 1873 pozostawić należy nietknięty, zatrzymując zmiany, jakie ustawa z 2 lutego 1885 (l. 29 dz. u. kr.) do niej wprowadziła“.

## Wystawa krajowa w Krakowie.

(JE. p. Minister rolnictwa hr. Falkenhayn i JE. p. Namiestnik Zaleski na Wystawie krakowskiej).

Przedwczoraj d. 25 b. m. przybyli do Krakowa nocnym pociągiem kurierskim JE. p. Minister rolnictwa, hr. Falkenhayn, i JE. p. Namiestnik Zaleski. Na dworcu oczekiwali ich reprezentanci władz, mianowicie delegat Namiestnictwa, hr. Kazimierz Borkowski, oraz dyrektor policyi, rada dworu Englisch. Na powitanie przybył też komitet Wystawy z prezydentem miasta dr. Szlachetkiewiczem i dr. F. Jakubowskim oraz komitet Tow. rolniczego krakowskiego z wiceprezesem p. Stanisławem Homolacem na czele, któremu towarzyszyli członkowie komitetu: p. Adam Jędrzejowicz, hr. Antoni Wodzicki i inni.

Po przywitaniu, jak donosi Czas — udali się obaj dostojnicy do pałacu Spiskiego, gdzie zamieszkali w apartamentach delegata hr. Borkowskiego. O godzinie 9 byli na Mszy św. w kościele N. P. Maryi, o 10 zaś udali się na Wystawę krajową na Błoniach. Przed wejściem do pawilonu głównego powitani zostali przez komitet Wystawy, na czele którego znajdowali się prezydent miasta, dr. Szlachetkiewicz, i dyrektor dr. F. Jakubowski, którzy udzielali szczegółowych wyjaśnień. P. Minister bardzo szczegółowo oglądał krajową Wystawę, bo zwiedzaniu poświęcił półtrzygodzinę i nie szczędził Wystawie słów uznania. JE. p. Namiestnik po raz drugi już zwiedzał Wystawę krajową, podnosząc jej zalety.

Po zwiedzeniu Wystawy wśród prawie ciągłego deszczu, zimna i wiatru, odbyło się śniadanie na 20 osób u hr. Antoniego Wodzickiego, w którym wzięli udział obaj dostojnicy, głównodowodzący ks. Windisch-Gaetz, bawiarz w Krakowie dygnitarze, między innymi JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki, hr. Wilhelm Siemiński, hr. Ludwik Wodzicki, hr. Kazimierz Badeni, członkowie komitetu Towarzystwa rolniczego, de-

legat hr. Borkowski, hr. August Potocki, p. Polanowski i t. d. Hr. Antoni Wodzicki wniósł w kilku słowach zdrowie p. Ministra hr. Falkenhayna, dziękując mu za przybycie, które jest nowym dowodem jego troskliwości o sprawy gospodarskie naszego kraju. JE. p. minister, odpowiadając, dał wyraz swoim życzliwym dla Towarzystwa rolniczego krakowskiego uczuciom i pił na pomyslnieść jego oraz rolnictwa galicyjskiego.

Po śniadaniu udano się do Sukiennic, by zwiedzić Wystawę sztuki polskiej. Przybywających powitał p. Zygmunt Cieszkowski, on też udzielał objaśnień JE. hr. Falkenhaynowi. Zwiedzającym Wystawę dostojnikom towarzyszyli: hr. K. Borkowski, p. Stanisław Homolac, Antoni hr. Wodzicki, Adam Jędrzejowicz, Józef Michałowski. Wystawę oglądał też dr. bar. Schlosser, rada sekcyjny Ministerstwa rolnictwa. Dzieła sztuki naszej wywarły na gościach z Wiednia korzystne wrażenie.

Z Sukiennic udał się orszak powtórnie na plac Wystawy krajowej na Błoniach, tym razem wyłącznie celem obejrzenia wystawionych koni. O zmroku już nastąpił powrót do miasta.

O godzinie 7 wieczorem odbył się w Grand Hotel obiad, dany przez p. Stanisława Homolacsa, wiceprezesa Towarzystwa rolniczego krakowskiego, celem uczczenia p. Ministra. Wzięli w obiedzie udział obaj dostojnicy, a prócz nich, głównodowodzący, ks. Windischgaetz, hr. Włodzimierz Dzieduszycki, p. Stanisław Polanowski, hr. Siemiński Lewicki, hr. Wodzicki Ludwik, prezydent Schlachtowski, dalej pp.: Kazimierz hr. Badeni, delegat Kazimierz hr. Borkowski, August Gorayski, Aleksander bar. Gostkowski, generał-porucznik hr. Graevenitz, (który przybył po południu do Krakowa), Faustyn dr. Jakubowski, dyrektor Wystawy; Adam Jędrzejowicz, Stanisław Koźmian, redaktor Czasu; Alfons Lippoman, hr. Logotheti, Józef Michałowski, August hr. Potocki, bar. Juliusz Schlosser, rada sekcyjny, poseł Władysław Struszkiewicz, wiceprezes Towarzystwa rolniczego krakowskiego, Jan hr. Tarnowski z Chorzelowa; hrabia Antoni Wodzicki, hrabia Stefan Zamoycki.

Po pieczystem zabrał głos gospodarz, p. St. Homolac i w następujący przemówił sposób po niemiecku:

Pozwól Ekszellenco, abym w imieniu towarzystwa rolniczego krakowskiego podziękował ci za odwiedzenie naszej Wystawy. Da ci ona poznać nie tylko naszą pracę, nasze usiłowania i osiągnięte skutki, ale także niedostatki i braki w naszych gospodarskich stosunkach, a tem samem będzie mogła Wasza Ekszellenca osądzić w jakich kierunkach nasze rodzime gospodarstwo wymaga opieki i poparcia. A że my rolnicy, nigdy nie wątpiliśmy o światłych i szczerych zamiarach Waszej Ekszellency

Na to wesele zbiegniono cokolwiek szlachty z bliższych okolic — i wyprawiono sową biesiadę z muzyką i tańcami. Jagienka wytyła wszystkie swe siły i trzymała się jak mogła, ażeby nikt nie dostrzegł, co się w niej dzieje; tańcowała nawet zarówno z wszystkimi, choć jej się serce krajało. Gniewosz także tańcował i pił ze szlachty ochotnie, odpowiadając wesoło i głośno na jej szumne wiwaty.

Już sama załoga zamkowa stanowiła tłum bardzo liczny, — pomnożona okolicznymi gośćmi przepełniła wszystkie komnaty; nie żałowano trunków, hałaśliwej muzyki i wszelkiej ochoty: wszczęły się więc hałas, tartas i wrzawa, tak że trudno było siebie samego dosłyszeć. Jagienka dobrze było w tej wrzawie; mówiła sobie: Gdyby to wesele trwało tak wciąż, choćby do grobu...

Ale obyczaje ówczesne chciały, ażeby wśród trwającego wesela odbyły się pokładziny. Zaczem o samej północy pozapalano wieloramienne lichtarze, po jednej stronie stanęły matrony i družki, po drugiej Starostowie i družbowie, we środku zaś państwo młodzi — i tak ten tłum różnobarwny przy świecach jarzących odprowadził ich do łożnicy.

Była to chwila najstraszniejszej grozy i najwyższej boleści dla Jagienki. Natenczas krew całkiem się ścięła w jej żyłach, czuła obiegające po całym ciele jak gdyby lodowate strumienie, zimna dreszcz ją objął od stóp do głowy, trzymała się już tylko bezwiednie na nogach, w głowie uczuła przódnię, jak gdyby w niej już żadnej myśli nie było. A przecież jeszcze się tam jakieś myśli błąkały, ostatnie wysiłki jej woli. Bo mówiła sobie: Rzuce się przed nim na kolana i będę go błagać, jest przecież szlachetnym rycerzem, może się nade mną zlituje — a jeśli nie, to niech mnie rozedrze; tak lepiej.

Na tymczasowe mieszkanie dla państwa młodych Gniewoszowa odstąpiła swojego apartamentu. Przeprowadzono ich więc przez tę wielką komnatę, w której była kaplica, potem jeszcze przez jedną izbę prze-

pełnioną sprzętami i zatrzymano się u progu sypialni, w której środku, nagłowiec o jedną ścianę oparte, stało szerokie łożo pod baldachinem z otwartymi ze wszystkich stron firankami. Tam jeszcze jakiś Starosta miał dosyć długą przemowę, oddając Gniewoszowi pannę młodą, potem Starościna i Kasztelanowa uściśnęły Jagienkę, a wreszcie wprowadzono ich oboje do sypialni i drzwi za nimi zamknięto. Teraz ma się jej los zdecydować: życie lub śmierć.

Jagienka stanęła przy nogach łoża, oczy spuściwszy ku ziemi i ręce opuściwszy ściśnięte przed sobą, gotowa jednak podnieść je w swojej obronie.

Gniewosz stał przed nią, ale wcale tak nie wyglądał, jak gdyby ją chciał atakować. Owszem przeciwnie sam niezmiernie zakłopotany, milczał przez chwilę. A kiedy uczuł, że to milczenie już jest za długie, rzekł do niej grzecznie:

— Waćpanna zdajesz się być wzruszoną i mocno zmęczoną, możebyś chciała w samotności odpocząć.

Te słowa ożywiły Jagienkę, złożyła przed nim ręce i zawołała z pokorą:

— Jeżeli mam tylko cokolwiek łaski u mego męża i pana, to proszę o to.

Natenczas Gniewosz, rad bardzo, że mu się ta wymówka udała, ukłonił jej się i wyszedł — a w zbytku radości zapomniał nawet drzwi przykryć za sobą.

Jagienka odetchnęła z głębi piersi i rzekła do siebie: Być może, że jeszcze nie dzisiaj!

Ale niebawem dostrzegła, że drzwi niezamknięte, więc znowu ją przejął lęk niewymowny: Nie zamknął drzwi, zapewne powróci. Siadła więc w głowach łożka, schowała się za firankę i oddech w piersi zaparła, mówiąc sobie: On pewno siedzi w pierwszej Izbie i czeka, jak usłyszy, że nie spię, to gotów wrócić. Tak w niewysłowionej trwodze czuwała dobrą godzinę.

Tymczasem zaczęło ją morzyć zmęczenie, powieki ciężły jej odwieci na oczach, wysilała się, aby sen od siebie od-

pedzić, lecz czuła zarazem, że ciało jej mdleje. Zebrała więc znowu wszystkie swe siły i przystąpiwszy na palcach do drzwi otwartych, nie miała odwagi do pierwszej izby zaglądnąć, ale drzwi lekko zamknęła i zasunęła zasuwkę. Czuwała jeszcze przez chwilę, ale nie w pierwszej izbie się nie ruszyło; Gniewosz nie wrócił. Poczem, nie rozbierając się, jak żołnierz na czatach, chociaż w nieustających dreszczach i trwodze, siadła na krześle przy łożku, oparła głowę o poduszki i zasnęła.

Bóg tylko wiedział, jakie piekielne przez te noc przeszła męczarnie. Jeszcze w tym śnie dorywezym najstraszliwszej mary pastwiły się nad nią, którym chciała się bronić, ale siły po temu nie miała. Tak męczyła się z sobą i z temi marami, aż poki światło w oknach nie zabielało. Ze świtem uspokoiła się cokolwiek, bo jej się zdało, że teraz już Gniewosz nie przyjdzie. Dopiero promienie słońca, uderzając w jej szyby, obudziły ją z tego snu, który ją zmorzył, ale nie mógł pokrzepić.

Gniewosz przemrzał noc całą w tem samym krześle obok kaplicy, w którym ustyszał wyrok swej matki, skazujący go z macierzyńskiej miłości na małżeńską niewolę na całe życie.

Nazajutrz rano panny służebne niepo-mało były zdziwione, że zastały Jagienkę nierozeberaną i w wezrzącej sukni weselnej — i różnie o tem pomiędzy sobą gadały; ale ubrały ją milcząc wedle jej woli. Poczem Gniewosz przyszedł także przebrany i poprowadził ją pod ramię do komnat, gdzie na nich czekali z obiadem. Oboje byli na teraz zadowoleni ze siebie, chociaż tego po nich widać nie było. Jagienka miała cerę jakby zwarzoną, powypiekane rumieńce na twarzy i oczy podbite niebieskimi łukami; Gniewosz zaś miał twarz obrzękłą i był cały jak z krzyża zdjęty; dwoicpni ludzie, mrugając na siebie, robili sobie o tem rozmaite uwagi, — ci mądrzy ludzie, co rozumieją, że nie przed nimi się nie ukryje, rzadko kiedy co wiedzą, zawsze sądzą z pozorów, lecz mimo to tworzą opinię. Jednak cały ten dzień przeszedł na

przystojnej zabawie, wszyscy się rozwijali na pozór jak najpomyślniej i obiecywało ziszczenie wszystkich nadziei: jako istotnie dotychczas zdarzył się tylko jeden niespodziewany wypadek.

Oto dnia wczorajszego, właśnie w tej samej chwili, kiedy ogłoszono całemu dworowi, że pan Gniewosz żeni się z panną Jagienką i że wszyscy dworzanie mają w wielkiej gali wystąpić do asystencyi przy ślubie, młody Pretficz został porażony jakąś niesamowitą niemocą: padł jakby piorunem zabity bez zmysłów na ziemię i długo nie można go było docucić. Wszyscy już rozumieją, że umarł. Jednak nareszcie się go docucono, balwierz zamkowy upuścił mu krwi, położył do łożka i dał mu pió jakieś zioła, — ale nie ręczył za to, że go wyleczy, bo go objęła mózgową gorączką, która na teraz mu zmysły odjęła. Biedny Lubek, z bukietem Jagienki na sercu, oczywiście bujał po niebie; na wieść o jej ślubie spadł nagle w piekło i tam się teraz borykał ze złymi duchami. Tak trzeba było domyślać się z tego, co teraz w gorące bredził. Tak się domyślał Smolicki — i dlatego wczoraj wieść o jego ciężkiej chorobie uduśli, a nawet samemu kasztelanowi tylko powiedział, że Lubek lekko zaniew-mógł: dopiero dziś się to jakoś rozniosło, wszyscy go żalowali, ale więcej się tem nie zajmowano. Tylko Starościna, której baczniejszemu oku żaden szczegół nie uszedł, powiedziała kasztelanowej na stronie:

— Widzisz, moja kochana niebogo, jakie niebezpieczeństwa tu was otaczały. Ten chłopiec oczywiście się rozchorował z miłości. Tam Wilczek, tu Pretficz... a jeszcze do tego i Kergolaj, który nie ku pomnożeniu jej dobrej sławy hałasuje po świecie. Przysznasz mi sama, żeśmy w sam czas tym kabałom głowę uciąli.

Kasztelanowa ścisnęła jej rękę w milczeniu — i więcej o tem już nie mówiono.

(Ciąg dalszy nastąpi.)







W Schodnicy, powiatu drohobyckiego zgorzała destylarnia oleju skalnego, wartości 400 zł.

Henryk Steńkiewicz zamierza po ukończeniu Wołodyjowskiego, jak piszą do *Czasu*, napisać wielką powieść współczesną, do której plan ma już gotowy. Pragnie on także napisać książkę z opowiadaniem dla swoich dzieci.

Zmarli: Leon Czajkowski, jeden z najbardziej poważanych obywateli ziemskich w W. Księstwie Poznańskim, uczestnik walk z r. 1863, zmarł w Inowrocławiu.

Odbudowa Zwolenia. Miejsce, gdzie spoczęły zwłoki Jana Kochanowskiego, osada Zwolen w powiecie kozienickim, gub. radomskiej, odbudowała się już prawie zupełnie po pożarze, który ją nawiedził niedawno. W Czarnolesiu zaś na miejsce zgorzałego przed kilku laty pałacu, hr. Jabłonowska wzniosła nowy obok kaplicy, i przechowuje w nim pamiątki, mające związek z autorem *Sobótki*.

Jak się żywi wiedeńska dziatwa szkolna? Ze sprawozdań kierowników pojedynczych szkół wiedeńskich *Presse* podaje następujące cyfry, które dowodzą, iż znaczna część dziatwy szkolnej, zwłaszcza z niższych warstw społecznych: podczas godzin szkolnych literalnie morzy się głodem: 119 dzieci w ogóle nie jada obiadu, 324 jada go bardzo rzadko, 585 żywi się w ogóle niedostatecznie, 226 jada na obiad tylko kawałek chleba, 184 nie jada na obiad nie ciepłego, 900 dostaje tylko chleb i kawę lub jarzyny. Cyfry te w zimie znacznie wzrastają i w jednej szkole licza częściowo głodzonych dzieci dochodzi do 400. Władze odpowiednio powzięły zamiar zarządzenia tym opłakanym stosunkom. Ciekawa rzecz, jakie rezultaty wydałoby przeprowadzenie podobnej statystyki w naszych szkołach.

Tunel przez górę Simplon jest już rzeczą postanowioną, i odnośny traktat został już podpisany przez rządy, szwajcarski i włoski. Obydwa kraje przyczyniają się w równej połowie do kosztów budowy, które obliczono w kwocie 28 milionów franków.

Sardou plagiatorem! W Paryżu weszło niejako w zwyczaj, że ilekroć Sardou napisał nową sztukę, wnet znajdzie się ktoś, który go oskarży o plagiat. Tak się działo z „Teodorą”, tego samego doznał „Krokodyl”, że nie wspominamy o innych wcześniejszych sztukach. Obecnie powtarza się znów ta sama historia. Zaledwie dzienniki doniosły, iż odczytana została nowa sztuka znakomitego komedyopisarza p. t.: „La Tosca” i podały w kilku słowach treść jej, już zgłasza się Ernest Daudet, starszy brat sławnego powieściopisarza Alfonsa i oświadcza w liście w *Temps* drukowanym, a do Sardou wystosowanym, iż przed trzema laty czytał dyrektorowi teatru Porte St. Martin, p. Duquesnel i Sarze Bernhardt swoją sztukę, której treść również rozegrywa się po bitwie pod Marengo, której bohaterka jest również śpiewaczką, ale nie rzymską tylko francuską, rzecz dzieje się nie w Rzymie lecz w Paryżu; podobnie jak u Sardou nazwisko bohaterki jest tytułem. Daudet dodaje, iż ma nadzieję, że „Tosca” Sardou nie jest podobnie jak jego „La Saint-Aubin” rojalistyczną spiskowczynią i nie kocha republikańskiego generała; dalej, że między jednym a drugim dramatem nie ma niewątpliwie żadnego podobieństwa, lecz, że uważał sobie za obowiązek list ów ogłosić, aby od razu położył tamę wszelkim podejrzeniom, jakoby był inspirowanym przez Sardou. Na list ten Sardou odpowiedział co następuje: „Gdyby p. Ernest Daudet zaraz był się zwrócił do mnie, byłbym go z przyjemnością uspokoił. Wszakże podobnie szumne reklamacje co do sztuki, z której ani jednego słowa nie zna i takie insynuacje przeciw mnie, Sarze Bernhardt i Duquesnelowi nie zasługują na odpowiedź. Moja sztuka odpowie za mnie, a p. Daudet żałować będzie swego listu.”

Temat do powieści. Przed kilku dniami do komisaryatu policyjnego dzielnicy Vangirard w Paryżu przyprowadzono człowieka, który ukradł z wozu mleczarskiego garnek nabiału; kradzieże te od pewnego czasu powtarzały się systematycznie. Oskarżony na śledztwie zeznał, że nazywa się Juliusz T. i był niegdyś porucznikiem pułku huzarów. Komisarz zdumiony kazał sprawdzić zeznania oskarżonego, jakoż okazało się, że ów T. znajdował się w r. 1885 w bardzo pomyślnych stosunkach materialnych i był jednym z najbardziej lubianych oficerów swego pułku, ale wziął dymisję dla ożenienia się z ubogą panią, która nie posiadała regulaminem wojskowym przepisane go posagu. Osiedlił się z żoną w Paryżu gdzie przyjął u jakiegoś kupca miejsce, które mu przy nosiło 150 fr. miesięcznie. Przed sześciu miesiącami żona, która ubóstwiała, zachorowała ciężko a apteka i lekarz pochłonęły niebawem nie tylko wszystkie oszczędności ale i cały dochód. Stan młodej kobiety stawał się coraz groźniejszy i nie znosiła już żadnego innego pożywienia oprócz mleka. Juliusz nie posiadał już ani szeląga a chora żona łaknęła jedynej strawy, która ją utrzymywała przy życiu. Naraz dźstrzegł wóz mleczarski, zatrzymujący się co dnia rano przed jego domem i — został złodziejem byle tylko dostarczył ukochanej żonie tyle pożądanego mleka. Po ukończeniu badania komisarz uwolnił oskarżonego i przesłał zawiadomienie do sądu. Juliusz, powróciwszy do domu, został żoną konającą, a gdy wydała ostat-

nie technienie, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

### Z Izby sądowej.

(Losowanie sędziów przysięgłych).

(m) Na piątą zwyczajną kadencję sądów przysięgłych, która w lwowskim sądzie karnym rozpocznie się d. 10 października, zostali wylosowani jako główni przysięgli pp.: Aron Leib Korkeš, wł. realności; Jan Adam Wodziński, wł. realności; dr. Bernard Goldman, kasyer gal. banku hipotecznego; Leon Schleicher, wł. realności; Mauryey Rothmann, wł. realności; Antoni Orłowski, adjunkt Towarzystwa kredytowego ziemskiego; Bronisław Mrazek, wł. realności; dr. Klemens Zukotyński, adwokat krajowy; Mauryey Nierenstein, wł. kancelaryjny; dr. Anzelm Luka, adwokat krajowy; dr. Karol Lewakowski, wł. realności, Zdzisław Younga, dzierżawca dóbr Zapalowa; Julian Zacharyewicz, profesor szkoły politechnicznej; Józef Żukiewicz, wł. dóbr Steniatyna; Karol Alzner, wł. realności; dr. Aleksander Semkiewicz, docent uniwersytetu; Karol Zawadzki, wł. realności; dr. Bronisław Radziszewski, profesor uniwersytetu; Jan Mrozoński, adjunkt rachunkowy Wydziału krajowego; Stanisław Nikorowicz, wł. realności; Leopold Weigel, wł. realności; Michał Michalski, wł. real.; Mieczysław Lewandowski, wł. dóbr Beżec; Nathan Bach, wł. real.; Antoni Müller, wł. dóbr Zimnawoda; Leon Kuczyński, wł. dóbr Lubów; Edgar Paszkudzki, wł. dóbr Horodłowice; Zygmunt Majewski, buchalter zakładu kredytowego włościańskiego; Bernhard Hainbach, wł. realności; Paweł Kretowicz, nauczyciel szkoły weterynaryj; Ferdynand Gąsiorowski, rewident galic. kasy oszczędności; Leon Dziubaniuk, wł. realności; dr. Maciej Dzidowski, adwokat krajowy; Tadeusz Starzyński, wł. dóbr Derewnia; dr. Karol Mikuliński, kandydat adwokacki.

Jako zastępcy przysięgłych, zostali wylosowani pp.: Leopold Silberstein, lekarz; dr. Adam Majewski, lekarz; Alojzy Mirski, wł. realności; dr. Roman Barącz, lekarz; Emil Henryk Nierenstein, wł. realności; Gustaw Pfink, restaurator; Elias Linie, wł. realności; Kalikst Krzyżanowski, aptekarz; dr. Emil Merozyński, lekarz.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

### Ankieta naftowa.

Kraków, 26 września.

(H) Na dzień dzisiejszy sprosił p. August Gorayski, prezes krajowego towarzystwa naftowego, ankietę naftową. Dziś o 10 rano zebrał się na nią w sali krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń tak właściciele kopalni, jak destylarni nafty w liczbie blisko 20.

Posiedzenie zajął p. Gorayski, wskazując, iż toczyły się mające obrady raczej za poufne niż za oficjalne uważać należy. Dotyczyły one będą wprawdzie rzeczy drobniejszych, lecz takich, od których dalszy rozwój przemysłu naftowego zależy. W roku zeszłym przebył ten przemysł ciężką kampanię i odniósł niy zwycięstwo; ale to rzekome zwycięstwo tyle nas kosztuje, iż jeżeli byśmy nie obmyśleli obecnie środków do podniesienia się, nie moglibyśmy się nadal utrzymać.

Przemysł naftowy rozwija się, odkrywają się nowe terena obfite i to właśnie nietylko zapowiada nową przyszłość dla tego przemysłu, ale i krajowi przysporzyć może nowych skarbów, więc nietylko interes osobisty, ale obowiązek państwowy nakazuje nam wyteżyć pracę, stanąć do konkurencji z obcymi przemysłowcami. By cel osiągnąć, trzeba nam obmyśleć cały szereg ulepszeń i oszczędności, które nam pozwolą lepiej i taniej produkować, a to właśnie jest celem dzisiejszych narad.

Ułatwienie kredytu i zastosowanie go do przemysłu naftowego, ujednostajnienie narzędzi i możność nabywania ich w kraju w dobrym gatunku; uregulowanie handlu, który wprawdzie polepsza się, ale dotąd jeszcze naszą naftę pod obcą firmą sprzedawać musimy, ustalenie oznaczenia barwy nafty, oto sprawy, które rozważyłyśmy. Dalszym punktem narad będzie sprawa wyrobu beczek na naftę, amerykańskich bowiem trudno dziś już dostać z powodu tego, iż nafta stamtąd w cysternach na okrętach i dalej jest rozwożoną w wagonach

cysternowych. Mamy drzewo tanie, robotnika taniego, możemy więc rozpocząć własnymi siłami.

Dziś akcyja nasza nie obliczona na zewnątrz, dziś na nowo organizować się musimy po zeszłorocznej ciężkiej kampanii, a sprawy takie jak przytoczone, ułatwia się raźniej w kółku mniejszem, dlatego mowca nie zwoływał ani kongresu, ani walnego zgromadzenia, tylko skromną ankietę. Dlatego, że to ankietą, więc z urzędem prezesa Towarzystwa nie ma nic wspólnego, prosi p. Gorayski zebranych, aby sobie wybrali przewodniczącego.

Zebrani jednogłośnie uprosili p. Gorayskiego, aby obradom przewodniczył. Następnie p. Biechoński uzasadniał potrzebę zakładania Spółek magazynowych. Przypomniał on, co już przewodniczący podniósł, iż w obecnej chwili należy się organizować na wewnątrz przemysłowcom naftowemu, bo na zewnątrz na pewien czas niby są zaspokojeni; należy łączyć się wspólnie, izby obcą konkurencję zwalczać; należy zwrócić uwagę na stosunki już nietylko kredytowe, ale finansowe w ogóle. Doświadczenie poucza, iż co roku wielu producentów musi sprzedawać naftę w niekorzystnej porze z powodu trudnego położenia materialnego. Taki proceder szkodzi całemu przemysłowi, by go więc uniknąć, koniecznym jest założenie Spółki magazynowej. Sprawę tę badał śp. Marszałek Zybkiewicz i żywo się nią zajmował; brakuje go, przecież my ustawać nie możemy. Spółka taka może być albo samodzielną, albo oparta o jaką instytucję finansową. Nie omawia mowca tej sprawy szczegółowo, statutu bowiem Spółki jest wypracowany i już znany, dziś idzie tylko o to, by wybrać komisję, któraby Spółkę w życie wprowadziła. Sprawa magazynów zbożowych w kraju kończy się na ankietach, my może co do założenia Spółki magazynowej szczęśliwszą mieć będziemy rękę.

P. Biechoński prosi o wybranie komisji, któraby się zajęła założeniem Spółki magazynowej-samodzielnej, lub o instytucję finansową opartej. Po dłuższej dyskusji Zgromadzenie uchwała w zasadzie założenie Spółki; do komisji zaś, mającej załatwić tę sprawę, wybiera pp.: 1) Biechońskiego, 2) dr. Fedorowicza, 3) Gorayskiego, 4) Skrochowskiego i 5) Skrzyńskiego.

Przewodniczący p. Gorayski zaznacza następnie, iż dawały się słyszeć zarzuty, jakoby krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń za wysokich trzymało się premij asekuracyjnych ze względu na przemysł naftowy. By wyjaśnić *ad oculos* wszelkie wątpliwości, przewodniczący za porozumieniem się z Dyrektorem krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń poprosił p. Mrazka, szefa działu ogniowego i sekretarza dyrekcji, aby udzielił potrzebnych wyjaśnień.

Jak się pokazało na posiedzeniu, praktyczny to sposób wyjaśniania nieporozumień, gdyż wywód p. Mrazka usunąć powinien wszystkie, i dowiódł poszczególnym interpelantom, że nasze Towarzystwo daje im znacznie lepsze warunki, niż każde inne, na podstawie taryfy z roku zeszłego.

Zgromadzenie uchwalilo w tej sprawie dwie następujące rezolucje:

1) Aby stopa procentowa od przechowywanych w ziemi, a warstwą 18 cali przysspanych zapasów nafty, lub przechowywanych w magazynach murowanych, z ogniotrwałym pokryciem, była zrównana z stopą procentową asekuracyjną na zboże, umieszczone w takich samych budynkach.

2) Aby Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń zniósło się z krajowym Towarzystwem naftowym co do stanu fabryk, mających się ubezpieczyć.

Z kolei p. Juliusz Schönborn z Libuszy przedstawił nowy przyrząd t. z. *Colorimeter*, zastosowany do oznaczania barwy nafty. Są aparata do oznaczania typu zapalności nafty, ciężaru gatunkowego, nie było tylko aparatu do oznaczania typu barwy. Przyrząd, skonstruowany przez pana Schönborna, odpowiada temu wymaganiu, jak uznali znawcy po próbie, którą przeprowadził p. Schönborn.

Uchwalono, aby destylatorowie, zebrawszy się dziś, o godzinie 4, po południu, na placu wystawy, ustanowili markę zabarwienia, a następnie, aby Towarzystwo zjednoczonych galicyjskich destylatorów zażądało wprowadzenia na giełdę wiedeńską naftową tej marki.

P. Sygurd Wiśniewski wnosi, aby krajowe Towarzystwo naftowe zwróciło się do Ministerstwa spraw wewnętrznych, Ministerstwa handlu i postów polskich, by zajęli się sprawą uregulowania mierzenia zapalności nafty. Dotąd bowiem, gdy handlarz nie chce wziąć nafty, prosi naczelnika straży i ten zapaloną żagwią próbuje zapalność nafty, a przecież wiadomo, że wymaganiem jest, aby nafta do 21 stopni Celsjusa nie była zapalna. — Wniosek p. Wiśniewskiego przyjęli zgromadzeni.

Przewodniczący, p. Gorayski, wprowadza następnie pod obrady sprawę ujednostajnienia przyrządów dla przemysłu naftowego, tak, aby się w nie w kraju, bez straty czasu, zaopatrywać można.

Po rozprawach uchwalono, aby dr. Fedorowicz przeprowadził w Słobodzie porozumienie w tej mierze z przedsiębiorcami wiertniczymi przez miesiąc październik, zniósł się następnie z krajowym Towarzystwem naftowym, a wtedy zwołaną zostanie specjalna narada, celem ostatecznego załatwienia sprawy.

Ważny punkt obrad stanowiła objaśniona przez p. Gorayskiego sprawa założenia w kraju fabryki, wyrabiającej beczki na naftę. U nas nie można wyrabiać beczek z dębowego, tylko z bukowego drzewa, którego przyrzekł dostarczyć pod bardzo przystępnymi warunkami dyrektor domen, pan Głanz. Na założenie podobnej fabryki potrzebaby najwięcej 30.000 zł. P. Postruski zamierza podobno zająć się produkcją beczek, lecz dotąd nie widać rezultatów jego działalności, spieszyć się więc należy, by obcy przedsiębiorca nie ujął tej sprawy w ręce.

P. Wiśniewski uzasadniał, że przed fabrykacją beczek należy się porozumieć co do tary z Wiedniem i Pesztem, by była zastosowaną do lżejszych z buku beczek krajowych, więc, by nafta sprzedawana być mogła *netto tara*. Pan Postruski nie zrobił dotąd ani jednej beczki.

Dr. Fedorowicz oświadcza, iż sprawę o drzewo na beczki traktował z radcą dworu, Lippertem, gdy ten wracał z wizytacji lasów bukowińskich; otóż p. Lippert oświadczył, że drzewo na ten cel ofiarowane być może pod bardzo korzystnymi warunkami, bo p. Minister Falkenhayn jest w tej mierze bardzo życzliwy.

Ostatecznie wybrano komitet z pp. Gorayskiego, Wiśniewskiego i dr. Fedorowicza, którzy załatwią sprawę tary, porozumią się z producentami nafty, a dopiero wtedy sprawę do ostatecznego załatwienia doprowadzą.

Na tej sprawie zakończono obrady po godz. 2 po południu.

### (m) Izba handlowo - przemysłowa

lwowska odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Simona. Z odczytanych pism zasługuje na uwagę komunikat Wys. Ministerstwa handlu, ostrzegający naszych producentów masła przed dyskredytowaniem tego towaru za granicą przez niesumienne handlarzy, którzy mieszają dobre masło z łojem. — Do komisji, która ma przeprowadzić rewizję trasy kolejowej z Uhrynowa do Sokala, delegowała Izba p. Galla. — Co do zamierzonego zasystowania pociągu pospiesznego, wychodzącego ze Lwowa do Krakowa po godzinie 10 w nocy, przedłożyła Izba Wys. Ministerstwo projekt, ażeby ten pociąg, oznaczony nr. 5, zamienił na pociąg osobowy, któryby ze Lwowa wychodził o godzinie 8 lub 9 wieczorem, a łączył się w Krakowie z wiedeńskim pociągiem. — Pismo Wys. Ministerstwa handlu w sprawie zmiany ustawy z r. 1866, dla złotników niedogodnej, przedłożyła izba Stowarzyszeniu złotników, które zgodziło się na proponowane przez Ministerstwo zmiany, z których najważniejszemi są: Producentom krajowym ma być dozwolone przedkładać swoje wyroby do cehowania bądź zupełnie ukończone, bądź też na pół obrabione. Krajowe wyroby mają być zaopatrzone tylko znakiem urzędowym, oznaczającym oraz zawartość kruszcza szlachetnego, przeto przedkładane pół obrabione części nie należy w przyszłości zaopatrywać znakiem cehowniczym. Wyroby z t. z. nowego złota mają być wzbronione. Dotychczasowa należytość za cehowanie krajowych wyrobów ma być zniżoną do połowy. Stowarzyszenie złotników żąda dodatkowo zakazu wyrobów srebrnych pozłacanych i zniżenia należytości w tym kierunku, aby należytość nie była pobierana od całych 5 gramów, tylko za każdy gram. Stowarzyszenie nie przychyliło się do projektu, żądającego, aby wszystkie wyroby złote i srebrne były cehowane w głównym urzędzie cehowniczym w Wiedniu. — Przemysłowi zezwolono przemieścić doroczny jarmark na styczeń, ograniczając go z dni 14 na 3. — Do komisji, która w d. 5 października ma przeprowadzać wybór posta do Rady państwa, zostali wybrani pp.: Horowitz, Baczewski, Rucker i Gołab. Wylosowani zostali z grupy handlowej pp. radni: Horowitz, Dymet Stroh, Schayer Karol, Halpern, Lippe, Löwenherz, Klarfeld i Górski Paweł; z grupy przemysłowej pp.: Świsterski, Gołab, Goldhammer, Rucker, Aleksandrowicz i Michalski.

Targ zbożowy.\*) Dnia 27 września 1887 r.

Lwów. Za 100 kg. Pszenica czerwona 6'10 do 6'65. Pszenica biała — do —. Pszenica żółta — do —. Żyto 4'— do 4'65. Jęczmień browarny 4'— do 6'—. Jęczmień na paszę 3'50 do —. Owies 3'40 do 4'—. Groch do gotowania — do 5'00. Groch na paszę — do 4'50. Kukurudza — do 5'50. Hreczka

\*) Przedruk wzbroniony.



— do 5.50. Koniczyna czerwona 35— do 45.— Tymotka — do —, Fasola — do 6.50. Bob — do —, Wyka — do 4.50 Rzepak 9.20 do 9.75. Spirytus — do —.

**Tarnopol,** pszenica 6— do 6.45, żyto 4— do 4.50, jęczmień browarny 4— do 5.75 owies 3.40 do 3.95, groch 4.50 do 7—, wyka 3.85 do 4.40, rzepak 9— do 9.60, lnianka — do —, koniczyna czerwona 30.42 do 42—, koniczyna biała 40— do 48—, koniczyna szwedzka — do —.

**Podwoleczyska,** pszenica 6— do 6.25 żyto 4— do 4.30, jęczmień 4— do 5.50 owies 3.50 do 4—, groch 4.25 do 6.50, wyka 3.50 do 4.50, rzepak n. 9— do 9.50, lnianka — do —, koniczyna czerwona 22— do 40—, koniczyna biała 37— do 50—, koniczyna szwedzka — do —.

**Jarosław,** pszenica 6.20 do 6.75, żyto 4.25 do 4.70, jęczmień 4— do 6.45, owies 3.65 do 4—, groch 4.75 do 7—, wyka 4— do 4.75, rzepak n. 9— do 10—, lnianka — do —, koniczyna czerwona 35— do 46—, koniczyna biała 40— do 55—, koniczyna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel od 40— do 60— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 50 do 75 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter pro. loco Lwów 26— do 26.50 zł.

Chmiel jednakoż poszukiwany. Zupelna stagnacja w handlu.

**Wiedeń, 27 września. (Telegram Gazety Lwowskiej).** Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 1840 sztuk opasowego, 360 sztuk z paszy i 920 sztuk chudego, ogółem 3120 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicji przypędzono 22 sztuk opasowych i 50 sztuk chudych, z Bukowiny opasowych 440, chudych 25 sztuk. Ogółem przypędzono o 426 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Z Galicji przypędzono o 175 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był bardzo ożywiony. Ceny podniosły się o 2 zł. Nie sprzedano 78 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 51 do 55.50 zł., towar przedni po 55.50 do 60 zł., wyjątkowo po 61 zł.; węgierskie woły opasowe po 52 do 56 zł., towar przedni po 56 do 60 zł., wyjątkowo po 61 do 62 zł.; z innych krajów koronnych opasowe po 53 do 57.50 zł., towar przedni po 57.50 do 62 zł., wyjątkowo po 62.50 do 63 zł. za cętnar metryczny towaru zabitego, a było chude po 20 do 112 zł. za sztukę.

## OSTATNIA POCZTA

[x] Posiedzenie ankiety szkolnej rozpoczęło się dziś o godzinie 11 przed południem a następnie rozpoczęto obrady nad projektem dr. Euzebiusza Czerkawskiego. Obecni dr. St. hr. Badeni, J. E. ks. Jerzy Czartoryski, radca dworu dr. Euzebiusz Czerkawski, poseł Władysław Łoziński, rektor dr. Antoni Małeckie, poseł J. Romańczuk, poseł T. Romanowicz, rektor W. Zoll i radca szkolny dr. Wł. Zajaczkowski. Przewodniczący Prezes Wydziału krajowego, Oktaw Piętruski, obowiązki sekretarza pełni dr. Witold Lewicki. Usprawiedliwili swą nieobecność ks. biskup Solecki, prezes dr. Major i hr. Rey. Radca dworu dr. Czerkawski pierwszy zabiera głos i zwraca uwagę, że ustawa o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół ludowych i obowiązuje posyłania do nich dzieci nie potrzewią reformy w całości, a mianowicie pierwszy jej tytuł. Mowca poleca przyjęcie projektu noweli do niektórych jej artykułów a mianowicie do art. 20, 22, 31, 33, 34 i 35 ustawy z 2 maja 1873 str. 250 dz. u. kr. i art. 18 i 24 ust. z d. 2 lutego 1885 dz. ust. kr nr 29.

Najdostojniejszy Cesarzewicz Rudolf otworzył wczoraj kongres higieniczno-demograficzny następującą mową:

„Dziękując za serdeczne wyrazy, skierowane do mnie przed chwilą przez prezydenta komitetu organizacyjnego, upraszam o przyjęcie zapewnienia, iż sprawię mi to prawdziwą przyjemność i poczytuję sobie za zaszczyt, że stoję na czele kongresu.

Najdroższym kapitałem państw i społeczeństw jest człowiek; każde poszczególne życie reprezentuje pewną, ściśle oznaczoną wartość.

Utrzymać wartość tę i zachować nie naruszoną aż do możliwej granicy, nakazuje humanitarność. Do tego celu dążą i towarzyszy, gdyż jednostka, chociażby rozporządzała największymi nawet środkami dla ochrony własnego zdrowia, jest bezsilną wobec szkodliwych wpływów, które nas otaczają; tutaj musi przyjść w po-

moc wspólna działalność. Wielkie to zadanie spełnia higiena oparta na umiejętnościach nie spełniana przez demografię.

Przeglądając referaty poszczególnych sprawozdawców tego kongresu, a zdumienie nas ogarnia, że umiejętność ta wnika we wszystkie prawie dziedziny życia ludzkiego i obejmuje dom, szkołę, produkcję, wojnę, i miasta, wieś, środki komunikacyjne, przemysł. Udział w kongresie tylu znakomych myślicieli wszystkich narodów i krain przedstawicieli wszystkich narodów i krain jest dowodem, że higiena ma prawdziwe międzynarodowe znaczenie.

Sprawa mi to prawdziwą przyjemność powitać was w tem mieście, które jest punktem środkowym żywej i umiejętnej pracy i poważnych badań.

Wczoraj popołudniu odbyła się w Peszcie pod przewodnictwem hr. Kalnokyego konferencja Ministrów, na której obecni byli: hr. Bylandt, Kallay, dr. Dunajewski, Tisza, wiceadmiral Sterneek, szefowie sekcji: Szogeny, Lambert, Merrey i kilku referentów Ministerstwa wojny.

Wiedeńska *Sonn und Montags Ztg.* dowiaduje się, iż na wspólnej konferencji ministerialnej zostanie poruszona także sprawa polepszenia wiktów żołnierskiego i powiększenia artylerji.

W dziennikach berlińskich znajduje się na porządku dziennym plan pożyczki rosyjskiej, rzekomo na rozszerzenie sieci kolei zachodnich. *Kreutz Ztg.*, omawiając ów plan, dopatruje się w nim związku z pogłoskami, wedle których pożyczka miałaby być użyta na cele wojenne.

Ambasador niemiecki w Petersburgu wyjechał na urlop równocześnie z reprezentantem tureckim.

Paryski korespondent do *Köln. Ztg.* dowiaduje się, że prezes gabinetu, Rouvier, ma zamiar dopiero w Izbie rozwinąć wam swój plan finansowy, a to, co teraz komunikuje komisji budżetowej, ogranicza się do ogólników. Mniema też korespondent, że Rouvierowi był bardzo na ręce manifest hr. Paryża, ponieważ odwrócił uwagę od spraw finansowych.

Znany publicysta Ranc usiłuje koniecznie przekonać w artykułach swoich, że Francję spotkają niesłychane klęski, jeżeli gabinet nie ogłosi wojny przeciw pralicy jako najżywniejszego swego zadania republikańskiego.

Kwestya ugody Włoch z Watykańem nie milknie. Bawiaczy w Paryżu deputowany włoski, były minister oświecenia Ruggero Bonghi ogłosił w tych dniach list w *Figaro*, w którym protestuje przeciw wywodom p. E. Rendu, który twierdził, że Bonghi jest zwolennikiem pojednania z Watykańem, bez względu na to, za jaką cenę. P. Bonghi pisze: „Sprawa Papieża jest bezkwestyjną sprawą międzynarodową, ale kwestya, do kogo Rzym ma należeć, nie ma tego charakteru. Powtarzam, że pojednanie pomiędzy papieżem a królestwem miało na pożądanym, ale jeżeliby pojednanie miało nastąpić tylko pod warunkiem odstąpienia całego lub części terytorjum, to wypadłoby to jako stanowczo odrzucić, gdyż nie byłoby to pojednaniem. Twierdziłem i twierdzę, że gdyby Papieżowi odstąpiono jego dawne terytorjum, nie byłoby w stanie utrzymać się przy niem. Zresztą oddanie Rzymu równałoby się rozprzężeniu całego kraju.”

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków, 27 września. (Tel. pr.)** JE. p. Namiestnik wyjechał dziś po ciążym kurjerskim do Lwowa. Wczoraj był obecnym na premiowaniu koni, które odbyło się o godzinie 4tej na placu Wystawy. Na obiedzie był p. Namiestnik u delegata hr. Borkowskiego.

**Kraków, 27 września. (Tel. pr.)** Dyplom honorowy za wystawione konie otrzymali: pp. Atanazy Benoe z Niegowici, p. Siemiginowski i ks. Adam Sapieha. Medal Ministerstwa rolnictwa otrzymał hr. Zdzisław Tarnowski.

**Budapeszt, 27 września.** Przy wczorajszych manewrach koło Füred, wzięło udział sześć węgierskich pułków huzarów obrony krajowej pod dowództwem generała podpułkownika Henneberga, w obecności

Najjaśn. Pana, Najdost. Arcyksięcia Rainera i Eugeniusza, wszystkich attaché wojskowych i wielkiej świty. Po manewrach wyraził się Najjaśn. Pan w obec generałów i oficerów jak najpochlebniej o ogólnym stanie kawaleryi obrony krajowej i wypowiedział najzupelniejsze uznanie z powodu dobrego przebiegu manewrów wszystkim wojskom, poczem powrócił do Budapesztu.

**Peszt, 27 września.** Najj. Pan wystosował z okazji ukończonych właśnie manewrów Najwyższe pismo odręczne do prezesa gabinetu p. Tiszy, w którym wypowiada radość z powodu okazywanej w różnych częściach krajów korony św. Szczepana tradycyjnej wierności i patriotyzmu, oraz z powodu licznych objawów miłości dla Osoby Monarchy i przywiązania do Tronu. Najw. pismo wypowiada dalej uznanie za ofiarną i gotowość z jaką spieszyła ludność, gdy chodziło o uczynienie zadość potrzebom wojsk, poleca prezesowi gabinetu aby wyraził tym częściom kraju, w których przebywał Najj. Pan, zadowolenie i podziękowanie monarche.

**Wiedeń, 27 września. (Tel. pryw.)** Mowa tronowa węgierska ograniczy się na wyliczeniu zadań, czekających rozwiązania w parlamencie węgierskim, i wyrażeniu nadziei co do utrzymania stosunków politycznych nie będzie.

**Wiedeń, 27 września. (Tel. pryw.)** Ministerstwo handlu dozwoliło na pracę niedzielną przy dowozie buraków do fabryk cukru, jeżeli ten dowóz niezbędnym jest do utrzymania fabryki w ruchu.

**Wiedeń, 27 września.** Najstarszy syn hr. Hohenwarta, Lothar, umarł tu wczoraj w 34 roku życia.

**Wiedeń, 27 września.** Członkowie kongresu higienicznego udali się wczoraj po południu, na zaproszenie burmistrza, do ratusza, zwiedzili tenże, równie jak i muzeum broni, poczem wprowadzono ich do sali przyjęć, gdzie zastawiony był bufet. Burmistrz powitał tu gości przemową, na którą odpowiedział prezydent kongresu, Ludwig. Uczęta zakończyła się wspaniałem oświetleniem bengalskim ratusza. Przed ratuszem grała muzyka wojskowa, otoczona niezliczonymi rzeszami ludności.

**Wiedeń, 27 września. (Tel. pr.)** Uroczystość otwarcia kongresu higienicznego zakończyła się o 1-szej po południu. O godzinie 3-ciej zwiędziła większa część członków kongresu wystawę, którą równocześnie zwiedzał JE. pan Minister oświaty. Wystawa zyskała powszechne uznanie. Wieczorem odbył się w *Blumensille* komers, urządzony przez wiedeńskie kolegium doktorów medycyny.

**Baden-Baden, 27 września.** Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj przedpołudniem w dobrym zdrowiu.

**Poznań, 27 września. (Tel. pryw.)** Do tutejszych dzienników donoszą z Berlina, że od 1 października w szkołach Wielk. Ks. Poznańskiego język polski zostanie zniesionym.

**Berlin, 27 września. (Tel. pryw.)** Dzienniki omawiają zajęcia na granicy francuskiej z wielką rezerwą i oświadczają, że Niemcy gotowe są do wszelkiego zadośćuczynienia, jeżeli jaka wina po stronie Niemiec się okaże. Panuje tutaj przekonanie, że sprawa nie pociągnie za sobą ważniejszych następstw.

**Monachium, 27 września.** Izba uchwaliła jednogłośnie ustawę o podatku od spirytusu.

**Monachium, 27 września.** Izba wyższa sejmiku bawarskiego przyjęła jednogłośnie ustawę o opodatkowaniu spirytusu.

**Berlin, 27 września. (Tel. pr.)** Walka przeciwko papierom rosyjskim trwa dalej. Dzisiejsza *Post* umieszcza artykuł, w którym finanse rosyjskie przedstawione są w złym świetle, i w którym ostrzega publiczność przed zakupnem rosyjskich walorów.

**Raon, 27 września.** Towarzystwo myśliwych szło w sobotę o w pół do 12tej przed południem, o siedm metrów od granicy oddaloną drogą, gdy padły trzy strzały, z których jeden zabił na miejscu naganiarę z nazwiskiem Brignon, a drugi ranił ciężko ucznia szkoły kawaleryi z Saumur nazwiskiem Wangen. Władze niemieckie oświadczają, że żołnierz graniczny Kaufmann, sądząc, że myśliwi znajdują się na terytorjum niemieckim zawałował trzykrotnie „Halt!” a gdy myśliwi nie odpowiedzieli, strzelili.

**Petersburg, 27 września. (Tel. pryw.)** Rząd rosyjski wygotował projekt nałożenia podatku na naftę surową w tym stanie, w jakim wydobywana zostaje z kopalni, w wysokości 6 kopiejek od puda.

**Paryż, 27 września.** Minister Flourens przyjmował wczoraj po południu ambasadora niemieckiego, hr. Münsterera i zawiadomił go o rezultacie śledztwa przeprowadzonego w sprawie znanego zajścia na granicy.

Dzienniki donoszą, że reprezentant francuski w Berlinie otrzymał polecenie zawiadomić oficjalnie rząd niemiecki o zajściu na granicy. *Temps* pisze, iż byłoby rzeczą niesłuszną poddawać się z powodu tego zajścia zbyt silnym wrażeniom.

**Paryż, 27 września.** Dzienniki piszą, że wypadek na granicy jest mniej poważnym jak sytuacja, której on jest symptomatem. Niemcy dadzą niewątpliwie satysfakcję, trzeba jednak, aby rządowi ułatwić zadanie, zachować spokój. Zapewniają, że ambasador hr. Münster wyraził Flourensowi swe osobiste ubolewanie i oświadczył, że Niemcy z pewnością dadzą natychmiast zadośćuczynienie, skoro się wykaże, że wina po ich stronie.

**Kolmar, 27 września.** W sprawie zajścia na granicy francuskiej zarządzeniem zostało ściśle śledztwo. Mówią, że niemieccy strażnicy leśni wzięli połujących nad samą granicą Francuzów za kłusowników, a gdy ci na wezwanie nie odpowiedzieli, strzelili do nich.

**Strassburg, 27 września.** W sprawie zajścia na granicy stwierdzono autentycznie, że niemiecki żołnierz strzelił w mniemaniu, że ma do czynienia z kłusownikami, którzy w tamtej okolicy są nader liczni i zuchwali.

**Madryt, 27 września.** Krajowcy z Ponape na wyspach Karolińskich podnieśli rokosz przeciw Hiszpanom. Zamordowali gubernatora wyspy a z 50 ludzi załogi uratowało życie przez nieciekłą tylko dwóch żołnierzy. Los reszty nieznan.

**Londyn, 27 września.** Nizam z Hyderabadu ofiarował przez dwa lata rocznie po 200000 funtów szterlingów na kosztą lepszej obrony granicy Indyi, czego domaga się względ na postępy Rosji w Azji centralnej.

**Smyrna, 27 września.** W okolicy tutejszej złapali opryszki czterech Anglików. Władze zarządziły kroki celem uwolnienia tychże.

**Bombay, 27 września.** Według depeszy z Kabulu z 16 b. m. uciekł Abdullah Chan z Birjandi, dowódca dwutysięcznego oddziału wojsk w Zaminwar do Kojasmanil, celem połączenia się z Ejub Chanem. Emir jest bardzo chorym, niezdolnym do odbycia podróży do Kabulu.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krowczyński.



**Pociągi kolejowe**

podług zegara lwowskiego.  
**przychodzą do Lwowa:**  
**Z Czerniowiec:** o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mieszany.  
**Z Podwoleczysk:** na dworzec Podzamec o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mieszany.  
**Z Podwoleczysk:** na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy o godz. 2 m. 15 po poł. pociąg kurierski i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mieszany.  
**Z Krakowa:** o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 m. 58 po połudn. pociąg kurierski, o godz. 9 m. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 m. 35 przed południem pociąg mieszany.  
**Ze Stryja:** o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.  
**Odchodzą ze Lwowa:**  
**Do Krakowa:** o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 25 po połudn. pociąg kurierski, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mieszany.  
**Do Czerniowiec:** o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg osobowy.  
**Do Podwoleczysk z głównego dworca** o godz. 4 m. 8 po poł. pociąg kurierski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 m. 25 wieczór pociąg mieszany.  
**Do Podwoleczysk z dworca Podzamec,**

o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mieszany.  
**Do Stryja:** o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mieszany.

**C. k. generalna Dyrekcja kolei państwowych.**

**Wyciąg**

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1887.  
 Zegar peszteński  
**Odjazd ze Lwowa:**  
 Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.  
 Godz. 7 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Zwardonia i Ławocznego.  
 Godz. 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Stryja i Ławocznego.  
**Przychodzą do Lwowa:**  
 Godz. 8 min. 39 przed połudn., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja Ławocznego.  
**Przychodzą do Stanisławowa:**  
 Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.  
 Godz. 9 min. 02 przed połudn., osobowy pociąg ze Zwardonia, Stryja i Ławocznego.  
 Godz. 5 min. 37 po połudn. pociąg osobowy z Husiatyna.  
 Godz. 5 min. 15 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.  
**Odjazd ze Stanisławowa:**  
 Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.  
 Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.  
 Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Zwardonia i Ławocznego.

**Przychodzą do Ławocznego:**

godz. 10 min. 45 przed połudn. ze Lwowa godz. 10 min. 25 wieczór pociąg osobowy  
 Godz. 1 min. 15 w nocy, osobowy pociąg ze Lwowa, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.  
 Godz. 4 min. 15 po połud. pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa.  
 Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

**Odjazd z Ławocznego:**

Godz. 6 min. 54 wieczór, pociąg osobowy do Husiatyna.  
 Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mieszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia, Chyrowa i Ławocznego.  
 Godz. 3 min. 4 rano, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Husiatyna.

**Nadesłane.**

**KRONIKA RODZINNA**

wychodzić będzie w kwartale następnym w tychże samych warunkach i kierunku, pomieszczając artykuły poświęcone literaturze, naukom i sprawom społecznym, a oprócz tychże niewydane dotąd pamiętniki i korespondencje znakomitych ludzi, powieści, komedye do przedstawienia w teatrach amatorskich, wiadomości polityczne i sprawy bieżące.  
 Prenumeratorowie Kroniki otrzymają w roku bieżącym w dodatku bezpłatnym pamiętnik z autentycznych źródeł, ułożony pod tytułem: **PRZYGDY NADZWCZYJNE KSIĘCIA MARCINA LUBOMIRSKIEGO.** Prenumeratorowie nowi, przysyłający całkowitą przedpłatę wprost do redakcyi, otrzymają nadto w dodatku również bezpłatnym ciekawe **PAMIĘTNIKI MARY WESSLOWY KROLEWICZOWEJ KONSTANTOWEJ SOBIESKIEJ,** spisane ze wspomnień i archiwów jej rodziny, wydane nakładem redakcyi.  
 Prenumerata rocznie w Warszawie rs. 4, na prowincyi w kraju i zagranicą rs. 5, to jest w Galicyi zł. 6, Wiel. ks. Poznańskim marek 10. Stosownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna. Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcyi, Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10.

Wszech nauk lekarskich  
**Dr. C. Sztembarth,** 6688  
 po powrocie ordynuje jak dawniej od godz. 3 do 5, Ulica Trybunańska (Dykasterjalna) Nr. 14. II piętro

**TYGODNIK ILLUSTROWANY DLA DZIECI**  
**Wieczory Rodzinne,**

pod kierunkiem literackim M. J. ZALESKIEJ, autorki „Wieczorków Czwartkowych”, „Wędrowek po Niebie i Ziemi” i wielu innych książek dla dzieci.  
 Wychodzić będzie w kwartale następnym, równie jak w bieżącym, w formacie powiększonym z dwoma dodatkami, z tych jeden ilustrowany dla młodszej dziatwy, drugi książkowy zawiera powieści wyborowe dla Młodzieży, które, oprawne w końcu roku, tworzyć będą Biblioteczkę domową. — Obok treści, nader arozmaiconej utworami utalentowanych autorów i autorek, **Wieczory Rodzinne,** na wzór najlepszych wydawnictw zagranicznych w tym rodzaju, podają zadania konkursowe z nagrodami, historyczne i inne, mające na celu rozwijanie umysłu, kształcenie charakteru i budzenie szlachetnej emulacyi. Zajęcia, jakie konkursy te obudziły, zachęciły redakcyę do rozszerzenia i ulepszenia tego dzieła. Obecnie dodano do dawniejszych konkursów dla panienek. Nagrody wyznaczają się z książek, albumów, fotografii i t. p. przedmiotów.  
 PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. 4, na prowincyi w kraju i za granicą rs. 5 — (t. j. w Galicyi zł. 6, — w Poznańskim marek 10), stosownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna. Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcyi, Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10.



**Dziennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.**  
 Lwów dnia 26 września 1887

	płaca żądają	
	złr. et.	złr. et.
<b>I. Akcye za sztukę.</b>		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	213 50	216 50
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	223 50	226 50
anku hip. galic. po 200 zł. w. a.	280	285
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	216
<b>2. List. zast. za 100 zł.</b>		
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	99 70	100 70
" " " 5 pr. w. a. w. y.	103 25	104 25
losowane z 10 pr. premią	95 50	96 50
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. 511.	101	102
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	96	97
" " " 4 pr. w. a.	101	102
" " " 5 pr. los. w 371.	92 75	93 75
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los. 411 1/2 l.	98 75	99 75
" " " 4 1/2 pr. " " 52	98 75	99 75
" " " 4 pr. " " 56	92 25	93 25
<b>Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi</b>	49	52
<b>Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacyi</b>	43	46
<b>3. Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		
<b>4. Oblig. za 100 zł.</b>		
Indemnit. galic. 5 pr. m. k.	103 75	104 75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	101
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisji	103 50	105 50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	94 50	96 50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. w. a.	18 75	20 75
5. Losy miasta Krakowa Stanisławowa	31	34
<b>6. Monety</b>		
Dukat holenderski	5 82	5 92
Dukat cesarski	5 89	5 99
Napoleonodor	9 90	10
Półimperyal	10 24	10 34
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
papierowy	1 10	1 12
10 <sup>1</sup> niemieckich	61 35	61 95

**Kurs giełdy wiedeńskiej.**

z dnia 24 września 1887

I. Dług państwa.		płaca żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad		81.25 81.45
lut-y-sierpień		81.25 81.45
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec		82.55 82.75
kwiecień-październik		82.60 82.80
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.		130.75 131.50
" " " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.		136.30 136.60
" " " 1860 po 100 złr. 5 pr.		138.50 139.
" " " 1864 po 100 złr.		168. — 168.50
" " " 1864 po 50 złr.		168. — 168.0
Renty Com. po 42 litr. austr.		160. — 161. —
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 pr.		96.15 96.35
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881		112.55 112.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.		109.50 110
104.30 104.90		104.50 105.10
<b>2. Obligacye indem. 5 pr. (za złr. m. k.)</b>		
Czech		109.50
Bukowiny		104. — 105. —
Galicyi		103.50 104.50
Nizszej Austrii		109.50 110
Siedmiogrodu		104.30 104.90
Węgier		104.50 105.10
<b>3. Akcye.</b>		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120		111.75 112.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.		232.90 233.20
Niższo-aust. tow. eskomt. po 500 zł.		565. — 570. —
Gal. banku hip. po 200 zł.		—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.		—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.		—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.		—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.		382. — 384. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze		—
Aust. Tow. żegluzi par. dun. po 500 zł. m. k.		395. — 397. —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m. k.		—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.		—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.		2572.50 2577.50
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.		214.80 215.10
Lwów-Czern. kol. 1 po 200 zł. w. a. war.		233.50 234. —

II. Dług państwa.		płaca żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.		228.60 229. —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.		37.25 38.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze		197.50 198. —
<b>4. Listy zastawne losowane.</b>		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.		—
Powz. austr. zak. kr. ziem. 4 1/2 pr. w złocie w 50 l.		101.30 101.70
" " " premiowo po 3 pr.		102.25 102.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 181. 6 pr.		99.50 100. —
" " " " w 20 l. 7 pr.		100.50 101.50
" " " " w 36 l. 5 1/2 pr.		—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.		96.50 97. —
" " " " po 5 pr.		101. — 101.50
" " " " po 5 pr. w		101. — 101.50
Banku krajow. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 1/2 l.		95.50 96.50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisji		100.25 100.75
Gal. banku hip. po 5 pr. w 40 l. wyl. 100. —		—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.		—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.		101.70
" Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr.		102.50
<b>5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)</b>		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.		99.50 100.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze		101. — 101.50
Kolej północna po 100 zł. m. k.		100.25 101. —
po 100 zł. w. a.		—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881		100.30 100.80
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)		100.30
Kol. gal. Lwów.-Czern.-Jas. emis. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884		81.50 82. —
z r. 1884		90.75 91.25
z r. 1868		—
z r. 1872		—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.		99.50 99.90
<b>6. Losy.</b>		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.		178.40 178.90
Cłowego po 40 zł. m. k.		45
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.		118.50
Kęglevicha po 10 zł. m. k.		36. —

Kursy giełdowe.		płaca żądają
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.		21.75 22.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.		21.90 22.20
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.		48.70 49.50
Palfiego po 40 zł. m. k.		45. — 48.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.		16.90 16.90
" " " węgiersk. " po 5 zł.		11.85 11.95
Fundacya szpitala Areyxs. Kudofa po 10 zł. w. a.		20.50 21.25
Salma po 40 zł. m. k.		61. — 61.50
St. Genois po 40 zł. m. k.		60.75 61.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)		33. —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.		127. —
" " " po 50 zł. w. a.		65.75 70.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.		41.25 41.75
Windschgrätz po 20 zł. m. k.		48.75 49.50
<b>7. Wekale (za 3 miesiace)</b>		
Augsburg na 100 zł. w. p. m.		135.80 136.05
Berlin za 100 mark w. p. m.		49.50 — 49.55
Frankfurt za 100 mark w. p. m.		—
Hamburg za 100 mark w. p. m.		—
Londyn za 10 ft. szt.		—
Paryż za 100 ft.		—
<b>Kurs złota.</b>		
Dukat cesarski mer		5.96. — 5.97
" pełnej wagi		5.95. — 5.97. —
Korona		—
20 frankówka		9.94 50 9.95 50
Rosyjski półimperyal		10.25. — 10.27. —
Talar związkowy		—
Srebro		—
<b>Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.</b>		
Telegrafowany kurs wiedeński.		
dnia 26 września 1887.		
Jednolity dług państwa w banknotach		81.10
" " " w srebrze		82.35
Renta w złocie		112.50
5 pr. austr. renta marowa		96.05
Akcye banku wiedeńskiego		382. —
" " kredytowego		382.10
Londyn		135.85
Napoleonodor		9.95 1/2
Dukat cesarski men.		5.96
100 marek niemieckich		112 1/2

**DZIENNIK URZĘDOWY.**

**Licytacje.**

L. 30118. (6866 1—3)  
 Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Wacława Kubiczka w kwocie 40 zł. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 31 października i 29 listopada 1887, o godzinie 10tej rano, egzekucyjna licytacja 11/60 części realności l. 31 w Krowodrzy położonej, Józefa z Kwaśniewskich Pankiewiczowej własnej.  
 Cena wywołania 451 zł.  
 Wadyum 45 zł.  
 Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.  
 Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Dobija z substytucją adwokata dra p. Ławrowskiego w Krakowie.  
 Kraków, 28 sierpnia 1887.  
 L. 4071. (6874 1—3)  
 C. k. sąd powiatowy Myślenicki ogłasza, że w dniu 31 października i dnia 28

listopada 1887, o godzinie 10 z rana, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności w Dolnej wsi położonych a mianowicie objętych 230 ks. grnt. tejże gminy, Franciszki Cebulowej własnej, tudzież lwh. 70 tejże gminy, Józefa i Teresy Wróblewskich własnej, na rzecz wspólnej Kasy sierót w Myślenicach pto 200 złr i 400 złr. a. w. z pn.  
 Cena wywołania 430 zł., a względnie 330 zł. a. w.  
 Wadyum wynosi 76 zł. aw.  
 Wyciągi hipoteczne, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.  
 Myślenice, dnia 6 września 1887.  
 L. 734. (6878 1—3)  
 Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 31 w Łodynie położonej, dłużników Lucja i Maryanny Radyków własnej, w dniu 26 października, 25 listopada i 28 grudnia 1887, zawsze o godz. rano 9

tutaj, w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.  
 Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 300 zł. wyprzedzona.  
 Zakład wynosi 30 zł.  
 Dla wszystkich tych, którymby uchwala licytacyjna wcale nie lub nalezycie doręczoną nie była, lub którzyby dopiero po dacie uchwały licytacyjnej prawo zastawu uzyskali, ustanawiamy kuratorem ad actum Antoniego Namieśnińskiego.  
 Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonyj realności, mogą być przejrane w sądowej registraturze.  
 C. k. sąd powiatowy.  
 Ustrzyki, dnia 30 marca 1887.  
 L. 3558. (6868 1—3)  
 W sprawie egzekucyjnej Jakóba Müllera przeciw Herschowi Gross i nieobjętej spuszcznie Goldy Zejwy Gross odbędzie się w dniu 11 listopada, 16 grudnia 1887 i 13 stycznia 1888, każdorazowo o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym przymusowa sprze-

daż realności pod n. k. 32 w Bolesławiu położonej.  
 Cena wywołania wynosi 105 zł.  
 Wadyum 10 zł.  
 Blizsze warunki do przejrzenia w registraturze.  
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany p. Władysław Trzeciński.  
 C. k. sąd powiatowy.  
 Dąbrowa, dnia 30 kwietnia 1887.  
 L. 3874. (6758 2—3)  
 Dnia 15 listopada 1887, o 10tej rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hipot. l. 96 księgi gruntowej gminy kat. Okocim objętej, Bartłomieja Jacoska własnej, na rzecz Franciszka Zydka celem zaspokojenia sumy 68 zł. wa. z pn.  
 Cena wywołania 711 zł.  
 Wadyum 71 zł.  
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przegladnąć można w registraturze.  
 C. k. sąd powiatowy.  
 Brzesko, 29 maja 1887.



L. 5446. (6826 1-3)  
C. k. sąd powiatowy w Skawinie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia resztującej należności 563 zł. 60 ct. z pn., gdy Mojżesz Rittermann, który realność w Rzozowie objął lwh. 46 przy licytacji, odbytej 19 stycznia 1886 nabył, — warunków licytacyjnych nie dotrzymał, odbędzie się na dniu 3 listopada b. r., o godzinie 11 przed południem w zabudowaniu sądowym w Skawinie relicytacja realności lwh. 46 gminy kat. Rzozów na rzecz c. k. lwh. 46 gminy kat. Rzozów na rzecz c. k. przryw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.  
Cena wywołania 1700 zł.  
Wadyum 170 zł.  
Wykaz hipoteczny i bliższe warunki można przejrzeć w registraturze c. k. sądu powiatowego w Skawinie.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli został ustanowiony p. Teodor Pareński ek. notaryusz w Skawinie.  
Realność ta będzie sprzedana nawet i poniżej ceny wywołania.  
Skawina, dnia 10 września 1887.

L. 4270. (6802 1-3)  
W dniu 27 października, 17 listopada i 15 grudnia 1887 odbędzie się w tutejszym sądzie, każdym razem o godzinie 10 przed południem celem uzyskania dla c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji kwoty 23 rat po 12 zł. z pn. kwidacyi publiczna sprzedaż nie stanowiącej ciała tabularnego realności dłużnika Hrynja Kapaka własnej, pod l. 89 w Zabrzyku położonej, z tem, iż realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, lub za takową, przy trzecim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiek kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedana będzie.  
Cena szacunkowa wynosi 400 zł.  
Zakład 40 zł.  
Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisanie i ocenienie przejrzeć można w tus. registraturze.  
C. k. sąd powiatowy.  
Sołotwina, dnia 28 czerwca 1887.

L. 365. (6772 1-3)  
C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza celem zaspokojenia wierzycieli masy konkursowej Towarzystwa galicyjskiej kasy zaliczkowej we Lwowie w kwocie 235 zł. wa. z pn., odbędzie się w zabudowaniu sądowym przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnych w Mikłaszowie, wykazami hipotecznymi l. 184 i 56 tamtejszej gminy objętych, na dniu 14 listopada, 15 grudnia 1887 i 16 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano.  
Cena wywołania za realność wykazem hipotecznym l. 184 objęta. 735 zł., zaś za realność wykazem hipotecznym l. 56 objęta kwota 128 zł.  
Poręczne od pierwszej realności 78 zł. 50 ct., od drugiej 13 zł. aw.  
Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.  
Winniki, 27 lutego 1887.

L. 6554. (6869 1-3)  
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dwu terminach a to dnia 20go października 1887, powyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś dnia 24 listopada 1887 nawet poniżej ceny szacunkowej licytacja 3/10 części realności wraz z browatą pod lk. 89 w Gródku, według wykrem pod lk. 89 w Gródku, według wykrem hip. 1566 księgi gruntowej gminy Gródek Mendla i Estery małż. Reichmann, Aby Stolzenberg i Heni Reichmann zam. Glas w Gródku, na rzecz gminy miasta Gródka własnych, na rzecz gminy miasta Gródka własnych, celem zaspokojenia 5 prc. odsetek od sumy do 9 czerwca 1878 z pn.  
Cena wywołania 2542 zł. 20 ct.  
Wadyum 255 zł.  
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.  
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Adolfa Henze c. k. notaryusza z Gródka.  
Gródek, 10 września 1887.

L. 22526. (1-3)  
Celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego od wina w okręgu ugodyw szuczecińskim na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1888 lub z milczącym przedłużeniem na dalszy drugi i trzeci rok lub bezwarunkowo na lat trzy podaje się do wiadomości:  
1) Okręg ugodyw szuczeciński składa się z 29 miejscowości.  
2) Jako roczną cenę ugodyw ustanawia się kwotę siedemdziesiąt (70) zł. wa.  
3) Pertraktacja celem zawarcia ugody odbędzie się dnia 8 listopada 1887, o godzinie 10tej rano w c. k. powiatowej Dyrekcji Skarbu w Tarnowie.  
Na terminie tym winna się stawić większość przedsiębiorców opłacających podatek od wina w okręgu szuczecińskim za-

mieszkałych osobiście lub przez pełnomocników, którzy się winni wykazać legalizowaniem pełnomocnictwem.  
Również wolno podawać każdemu pisemne oferty jednakże tylko po dzień 24go października 1887, o godzinie 12 w połu do Naczelnika c. k. powiat. Dyrekcji skarbu w Tarnowie, z tem wyraźnym zastrzeżeniem, iż równa cena ofiarowana w ofercie za pobór rzeczowego podatku winna być wyższą najmiej o 10 prc. od powyższej ceny ugodyw, nadto ma być do oferty dołączone 10 prc. wadyum.  
Resztę warunków przejrzeć można w Registraturze Dyrekcji skarbu w Tarnowie.  
C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu Tarnów, dnia 14 września 1887.

L. 2220. (6846)  
C. k. sąd powiatowy w Zabnie ogłasza, iż celem zabezpieczenia dostawy żywności dla tutejszo sądowych areztantów na rok 1888, odbędzie się w dniu 3 listopada 1887, o godzinie 10 przed południem publiczna licytacja.  
Cena dotychczasowej ciepłej strawy i chleba wynosi dziennie 19 ct. w. a.  
Wadyum wynosi 100 zł. stan areztantów dziennie 5 do 10 osób.  
Warunki licytacyjne do przejżenia w sądzie.  
Z c. k. sądu powiatowego Zabno, dnia 19 września 1887.

L. 2618. (6768 1-3)  
C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej c. k. kuratorzy skarbu we Lwowie im. gr. kuratorzy w Dziubkach przeciw Mojżeszkowi Weber pto 61 zł. w. a. z pn., licytowaną będzie w sądzie tutejszym na dniu 17 listopada i 22 grudnia 1887, o godzinie 10 rano, realność pod l. wyk. hip. 391 w Dziubkach położona, ciało tabularne stanowiąca.  
Cena wywołania 190 zł. w. a.  
Wadyum 19 zł. w. a.  
Resztę warunków i akta przejrzeć można w registraturze sądowej.  
Kulików, dnia 20 kwietnia 1887.

L. 6877. (6853 1-3)  
Wadowicki c. k. sąd powiatowy delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Józefa Sławińskiego w kwocie 24 zł. 14 1/2 ct. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 9 listopada, 13 grudnia 1887 i 13 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjnym razem 3/4 części realności lwh 31 ks. licytacja 3/4 części realności lwh 31 ks. Jaszczurowa objętej, na Michała Mosura i Maryannę z Mosurów Gajdową zapisanych.  
Cena wywołania 208 zł.  
Wadyum 20 zł. 80 ct.  
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.  
Wadowice, dnia 23 lipca 1887.

L. 3975. (6881 1-3)  
C. k. sąd powiatowy w Żółtkwi ogłasza, że na zaspokojenie wierzycieli c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przeciwko Seligowi i Gittli Katz w kwotach 85 zł. 20 ct. i 85 zł. 20 ct. wa. z pn., odbędzie się w dniu 21 października, 18 listopada i 9 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 11 rano publicznie licytacja sprzedaż realności, pod l. k. 24 2/5 w Żółtkwi położonej, wykazem hipotecznym lp. 352 gminy Żółtkiew, l. część objętej, na których to terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zostanie sprzedana.  
Wartość szacunkowa i cena wywołania 4000 zł.  
Wadyum 10 prc.  
W razie niesprzedania tej realności na którymkolwiek z powyższych terminów odbędzie się dnia 20 stycznia 1888, o godzinie 10 rano, termin celem ułożenia lepszych warunków licytacyjnych, na którym niestający wierzyciele za przystępujących do większości będą uznani.  
Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. Tadeusz Niemętowski w Żółtkwi.  
C. k. sąd powiatowy.  
Żółtkiew, dnia 14 lipca 1887.

L. 9954. (6897 1-3)  
W dniu 20 października i 10 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tus. zabudowaniu publiczna sprzedaż realności nie tabularnej pod l. k. 23 w Zarzeczcu położonej wraz z młynem amerykańskim na takowej się znajdującym Borucha Taubera własnej, na rzecz Stowarzyszenia „Spar und Credit Verein“ pto 480 zł. aw. z pn.  
Cena szacunkowa wynosi 8540 zł.  
Wadyum 854 zł.  
Resztę warunków licytacyjnych można w tus. registraturze przejrzeć.  
Gdyby realność ta na powyższych 2 terminach sprzedana nie została, wyznacza się w celu ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 1 grudnia 1887, o godzinie

nie 10 rano, niestający wierzyciele za przystępujących do wniosku większości wierzycieli uważani będą.  
C. k. sąd powiatowy.  
Sołotwina, 28 czerwca 1887.

L. 14613. (6873 1-3)  
W tutejszym sądzie odbędzie się o 10 godzinie rano w dniu 18 października, 15 listopada 1887 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 grudnia 1887 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 616 w Żabiu położonej, spadkobierców Jury Drahiruka własnej, na rzecz Oleksy Łasylczuka pto 736 zł. z pn.  
Cena wywołania 425 zł.  
Wadyum 42 zł. 52 ct.  
Resztę warunków, akt opisanie i oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.  
C. k. sąd powiatowy.  
Kossów, dnia 8 kwietnia 1887.

L. 12005. (6791 1-3)  
W ek. sądzie powiatowym m. d. S. II. we Lwowie przeprowadzoną będzie celem zaspokojenia pretensyi Jana Peszko w kwocie 18 zł., egzekucyjna licytacja 13/84 części posiadłości wedle wyk. hip. l. 126 ks. grt. gminy katastr. Rzesna polska, Jana Pyzio własnych, na dniu 21 listopada i 19 grudnia 1887, o godzinie 10 rano.  
Sprzedaż nastąpi na pierwszym terminie wyżej ceny wywołania 70 zł. 89 1/2 ct. lub za takową, na drugim zaś także poniżej takowej.  
Wadyum wynosi 7 zł. wa.  
Kuratorem wierzycieli ustanowiono adwokata dra Lehmana, a tegoż zastępcą adwokata dra Paździerz.  
Warunki licytacji, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania wolno przejrzeć w registraturze.  
Lwów, 25 sierpnia 1887.

L. 10941. (6829 2-3)  
C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje na zaspokojenie wierzycieli Leona Schwarzhala w kwocie 700 zł. wa. z pn., relicytację części realności pod lk. 226 na Zasanu w Przemyślu położonej, poprzód w jednej połowie Róży Raab, a w drugiej Majera Raab, obecnie zaś Israela Hammer-schmidta własnej, która odbędzie się dnia 27 października 1887, o godzinie 10 rano, w biurze nr. 21.  
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności w kwocie 2855 zł. 50 ct., a realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.  
Wadyum wynosi 300 zł.  
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny teje realności przegladną można w tutejszej registraturze.  
O tem zawiadamiamy z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 6 sierpnia 1887 do tabuli weszli, przez kuratora p. dra Baumfelda z zastępstwem p. dra Mendrochowicza, adwokatów w Przemyślu, i wszystkich chęć kupna mających.  
Przemyśl, 7 września 1887.

L. 2982. (6855 2-3)  
W dniach 27 października i 29 listopada 1887, zawsze o 10 godzinie z rana, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. k. 244 subr. 243 w Hołyniu położonej, Ko-

ścia Andrejko własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włośc. w likwidacji, a to 5 rat po 39 zł. 46 ct. i reszty kapitału 559 zł. 2 ct. z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej teje, zaś na drugim terminie i poniżej teje sprzedana zostanie.  
Cena szacunkowa 800 zł.  
Wadyum 80 zł.  
Reszta warunków w registraturze do przejżenia.  
Roźniatów, dnia 24 sierpnia 1887.

L. 31273. (6858 2-3)  
Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawym Horodenka z 30 miejscowości, na czas od 1 stycznia 1888 do 31 grudnia 1890, z zastrzeżeniem wypowiedzenia lub bez takowego, odbędzie się w dniu 19 października 1887 od godziny 2 do 5 po południu publiczna licytacja w tutejszej powiatowej dyrekcji skarbu.  
Cena wywołania wynosi 7057 zł. aw.  
Jako wadyum składa się 10 prc. ceny wywołania.  
Pisemne w wadyum zaopatrzone oferty wnosić należy do 18 października 1887 do godziny 2giej po południu do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Kołomyi.  
Wykaz należących do okręgu dzierżawnego miejscowości, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu.  
C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu.  
Kołomyja, dnia 15 września 1887.

L. 955. (6854 2-3)  
C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie ogłasza, że w sprawie Leiby Horowitza przeciw Kseni Hryców o 25 zł. wa. z pn., odbędzie się na dniu 17 października, 17 listopada i 19 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej, w zabudowaniu sądowym publiczna sprzedaż realności, pod l. k. 75 w Bruśnie starem położonej, wyk. hip. 86 księgi gruntowej teje gminy objętej.  
Cena szacunkowa wynosi 250 zł.  
Wadyum 25 zł. aw.  
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejżane.  
Cieszanów, dnia 15 lipca 1887.

L. 12103. (6882 2-3)  
C. k. sąd powiatowy miej. del. sek. II we Lwowie przedsięwzięcie dnia 27 października 1887 o godz. 10 przed południem w biurze II, egzekucyjną przetargową sprzedaż realności pod l. k. 66 w Remenowie położonej, l. w. h. 192 teje gminy objętej, dłużnika Jurka Suszka własnej, w celu zaspokojenia wierzycieli c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włośc. we Lwowie w likwidacji w ilości 207 zł. 54 ct. aw. z pn., po strąceniu zapłaconych już 50 zł. aw.  
Cena wywołania 600 zł.  
Poręczne 30 zł.  
Sprzedaż nastąpi także niżej ceny wywołania.  
Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.  
Lwów, dnia 12 sierpnia 1887.

L. 29684. (6857 1-3)  
OBWIESZCZENIE LICYTACYI.  
Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wyszynku wina, na czas od 1 stycznia 1888 do 31 grudnia 1890, z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat, lub bez tego zastrzeżenia, odbędzie się publiczna licytacja wedle następującego przegladu:

Licz. bież.	Dla okręgu dzierżawnego	przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania zł. ct.	Licytacja odbędzie się		w	Uwaga
					dnia	o godzinie		
1	Borszczów z 7 miejscowości	mięso	III klasa	1005 40	18 października 1887	od 8 do 12 przed południem	C. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Kołomyi.	
2	Mielnica z 25 miejsc.	"	"	1880 50				
3	Tłuste z 14 miejscow.	"	"	2401	18 października 1887	od 2 do 5 po południu		
4	Uścieczko z 4 miejsc.	"	"	880				
5	Kołomyja z 30 miejsc.	wino	tar. C. ustawy z 18. 1875	1326	19 października 1887	od 2 do 3 po południu		

Jako wadyum składa się 10 prc. ceny wywołania.  
Oferty pisemne, w zaopatrzone wadyum, należy do 2 godziny po południu dniem. naprzód przed ustną licytacją do rąk naczelnika c. k. powiat. Dyrekcji skarbu wnosić.  
Wykaz miejscowości, należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych znajduje się w c. k. powiat. Dyrekcji skarbu jakoteż w kancelaryi dotyczącego nadzoru straży skarbowej, w który każdy mający chęć licytowania może wglądać, zaś bliższe warunki licytacji mogą być w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Kołomyi przejżane.  
C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu.  
Kołomyja, dnia 31 sierpnia 1887.



Am 12ten Oktober 1887, um 11 Uhr Vormittags wird beim k. k. Militär - Verpflegs - Magazine zu Tarnopol eine öffentliche Verhandlung wegen Sicherstellung der arrendierungsweisen Abgabe nachbezeichneter Verpflegs-Artikel auf die Zeit vom 1 Jänner bis Ende August und Ende Dezember 1888 an die in nachfolgenden Stationen dislozierten k. k. Truppen, abgehalten werden, und zwar:

a) Erforderniss für Garnisonsorte:												
für die Arrendierungs-Station	mit den Concurrenz-Orten	auf die Zeit		Bedarf				Vadium für			Anmerkung	
				Brod à 840 Gr	Hafer à 3360 Gr.	monatlicher		Brod	Hafer	Brennholz		
						im Winter	im Sommer					
von	bis	Portionen	Kubikmeter	Gulden								
Trembowla		1ten Jänner 1888.	31	Dezember 1888.	166	194	—	—	150	700	—	Der Kontrahent wird verpflichtet, ausser dem nebenbezeichneten Erfordernisse, auch noch das erforderliche Brod und den Hafer aus Anlass der jährlichen Truppen Uebungen, abzugeben.
Strusów	Bernadówka			166	194	—	—	150	700	—		
Czortków				355	—	—	—	350	—	—		
Zaleszczyki				30	—	—	—	30	—	—		
				166	—	—	—	150	—	—		
Zbaraż	Czernichowce	31.	August	1888.	—	—	18	6	—	—	30	
Bogdanówka	Kamionki			—	—	18	6	—	—	—	30	

## b) für Durchmärsche dreimal im Monate abzugeben:

Bis zu 300 Brod- und 300 Haferportionen, wenn dieser Bedarf wenigstens 24 Stunden vorher dem Arrendator bekannt gegeben wird.

" " 500 " " 500	" " " " " "	2 Tage	" " " " " "
" " 1000 " " 1000	" " " " " "	3 " "	" " " " " "
" " 1500 " " 1500	" " " " " "	4 " "	" " " " " "

Die Anbote sind mittelst schriftlicher mit 50 kr. Stempel versehener Offerte zu stellen und diese Offerte nebst dem vorgeschriebenen Vadium am Verhandlungstage bis 11 Uhr Vormittags dem k. k. Militär - Verpflegs - Magazine in Tarnopol zu überreichen. Nachträgliche oder in telegraphischer Form einlangende, dann solche Offerte, welche Teilanbote, das ist verschiedene Preise für abgetheilte Zeitperioden enthalten, werden nicht berücksichtigt.

Die Anbote sind auf Einheiten, d. i. für eine Portion Brod à 840 gr., eine Portion Hafer à 3360 gr., ein Kubikmeter hartes Brennholz à 423 kg. zu stellen.

Die Abgabe der Verpflegs-Artikel hat loco der obgenannten Arrendierungs- sowie Konkurrenz-Stationen stattzufinden, daher der Arrendator verpflichtet ist, seine Magazine in den Stationen selbst und nahe den Ubikationen der Truppen zu etabliren. — Das Brennholz ist den Truppen in ihre Ubikationen zuzuführen; — Wegen dieser Zufuhr des Brennholzes, sowie wegen Ueberführung der Verpflegs Artikel in die Concurrenz-Orte, ist im Offerte ein besonderes Anbot zu stellen, oder die Erklärung abzugeben, dass Ueberführung in dem geforderten Preise einbegriffen ist, widrigens das Nichtvorhandensein des Einen oder des Anderen, als Einverständnis mit der unentgeltlichen Zufuhr-Verpflichtung angesehen wird.

Alle Konkurrenten, mit Ausnahme der bereits in Vertrags-Verbindlichkeit stehenden und als vollkommen solid bewährten, haben ihre Solidität und Leistungsfähigkeit durch ein von der Handels- und Gewerbe-Kammer, oder von der zuständigen politischen Behörde ausgestelltes Zeugnis nachzuweisen, da sonst das Offert unberücksichtigt bleiben müsste.

Gemeinden und Urproduzenten sind vom Erlage des Vadiums und der Kautionsbefreit, müssen aber für die Einhaltung der übernommenen Verpflichtung mit ihrem gesammten Vermögen haften.

Alle näheren Bedingungen können täglich in den gewöhnlichen Amtsstunden sowohl beim k. k. Militär-Verpflegs Magazine in Tarnopol, als auch bei den Lokalbehörden in allen vorgenannten Stationen aus dem daselbst erliegenden Kundmachungen respective Bedingnisheften eingesehen werden.

Tarnopol, am 20 September 1887.

K. k. Militär-Verpflegs-Magazin.

L. 15618. (6859 2-3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych Gorlice, Grybów, Jordanów, Myślenice, Krościenko, Muszyna, Nowy Sącz i Stary Sącz na lata 1888, 1889 i 1890 bezwarunkowo, lub też warunkowo t. j. na rok 1888 z milczącym odnowieniem na dalsze dwa lata 1889 i 1890 lub też tylko na jeden rok 1888, odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Nowym Sączu, na dniu 24 i 25 października 1887 od godziny 9 rano do 2 po południu, publiczna licytacja.

Cena wywołania w mowie będących przedmiotów wynosi, a mianowicie:

w Gorlicach . . .	5555 zł. 56 ct.
" Grybowie . . .	1920 " —
" Jordanowie . . .	1705 " —
" Myślenicach . . .	2815 " —
" Krościenku . . .	2610 " —
" Muszynie . . .	3001 " —
" Nowym Sączu . . .	10270 " —
" Starym Sączu . . .	2705 " —

Pisemne oferty, zaopatrzyć się mające w wadyum 10 proc. ceny wywołania mają być wnoszone do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Nowym Sączu najpóźniej do 2giej godziny po południu dnia poprzedzającego licytację, t. j. do 2 godz. dnia 23, ewentualnie 24 października 1887.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu.  
Nowy Sącz, dnia 16 września 1887.

L. 11892 (6782 3-3)

C. k. sąd powiatowy md. w Złoczowie czyni wiadomo że na zaspokojenie ek. uprz. zakładu kred. włościańskiego w likwidacji we Lwowie 8 rat pożyczkowych po 8 zł. 83 ct. reszty kapitału pożyczki procentowej 129 zł. 21 ct. i bezprocentowej 12 zł. 52 ct. aw. zpn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności, pod l. kons. 56 w Kondratowie położonej wyk. hip. l. 54 teje gminy objętej wedle karty B. poz. 1, dłużnika Stanisława Mazura własnej, w dwóch terminach a to na dniu 11 paźd. rnika i na dniu 15 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie z tem, że na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i ni-

żej ceny takowej, jednakowoż tylko takiej, któraby pretensję Zakładu kredytowego włościańskiego całkowicie pokrywała, sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa tej realności jest 300 zł. a. w.

Wadyum 10-prc.

Dla niewiadomych wierzycieli i wierzycieli hipotecznych, po dniu 30 czerwca 1887, jako dniu wystawienia wyciągu tabularnego intabulowanych, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem adwokata dra Wesołowskiego, z zastępstwem dra Kafińskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.  
Złoczów, 17 sierpnia 1887.

L. 5744. (6834 3-3)

Gliniański ek. sąd powiatowy ogłasza, że w tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 13 października i 14 listopada 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 grudnia 1887 nawet poniżej takowej, licytacja realności według wyk. hip. l. 251, Teodora Markiewicza Daniłowego własnej, na rzecz gliniańskiego Towarzystwa zaliczkowego pto 146 zł. 13 ct. z pn.

Cena wywołania 410 zł.  
Wadyum 41 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Michała Szerbę.

W razie niudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 20 grudnia 1887, o godzinie 3ciej po południu.

Gliniany, dnia 31 lipca 1887.

L. 2689. (6837 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należności ek. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włośc. we Lwowie w kwocie 274 zł. 52 ct. aw. z pn., sprzedaną zostanie w drodze egzekucyj-

nej publicznej licytacji w tut. sądzie dnia 18 października, 17 listopada i 19 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10tej rano odbyć się mającej, połowa realności pod l. kons. 6/19 w Grabnie położonej, wyk. hip. l. 202 ks. gr. dla gm. Grabno, i całej posiadłości, wyk. hip. l. 6 teje księgi objętej, Wojciecha Kubonia własnej.

Cena wywołania wynosi 527 zł. 23 ct. aw, wadyum 52 zł. 72 ct. aw.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. registraturze.

Wojnicz, dnia 30 czerwca 1887.

L. 11597. (6825 2-3)

Edykt z 13 sierpnia 1887 do l. 10779 uzupełnia się w ten sposób, że termin do ułożenia ułatwiających warunków został na 12 stycznia 1888, godzinę 4tą po południu wyznaczony.

Tarnopol, dnia 3 września 1887.

L. 6121. (6835 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensji Naciki Pilińskiej od Jana Ilasiewicza się należącej w kwocie 83 zlr. a. w. odbędzie się licytacja realności pod l. kons. 21/244 w Komarnie wyk. hipot. 277 księgi gruntowej gminy Komarno objętej, na trzech terminach, dnia 19 października, 23 listopada i 14 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano w biurach tegoż sądu.

Termin do ułożenia ułatwiających warunków dnia 14 grudnia 1887 tamże.

Cena wywołania w kwocie 145 zł.  
Wadyum 10-prc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo - sądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych niewiadomych lub którymby uchwały nie mogły być doręczone, ustanowiono kuratorem Włodzimierza Luszczyńskiego z substytucją Jana Meleszkiewicza.

Komarno, dnia 21 czerwca 1887.

## Wyroki prasowe.

Sl. 6797.  
Das l. l. Kreisgericht in Reichenberg hat auf Antrag der l. l. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 13. September 1887, 3. 5480, die Weiterverbreitung der Reichenberger Zeitung "Nr. 209 vom 9. September 1887 wegen der Artikel "Unser Ackerbauministerium" und "Inland. Reichenberg, 8. September. Slovenisches" nach § 300 St. G. verboten.

Das l. l. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der l. l. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 6. September 1887, 3. 6557, die Weiterverbreitung der Zeitschrift "Leitmeritzer Wochenblatt" Nr. 68 vom 31ten August 1887 wegen des Artikels "Deutsch-politischer Bezirksverein Leitmeritz-Wegstädt" nach den §§ 63, 65 a, 491 und 493 St. G., dann nach Art. V, Abs. 1 des Ges. vom 17. December 1862 verboten.

Das l. l. Kreisgericht in Böhmisch-Tepla hat auf Antrag der l. l. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 14. September 1887, Zahl 4197, die Weiterverbreitung der Zeitschrift "Abwehr" Nr. 1677, vom 10. September 1887 wegen des Artikels "Graf Eduard" nach § 300 St. G. verboten.

Das l. l. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der l. l. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnis vom 13. September 1887, Zahl 14118, die Weiterverbreitung der Zeitschrift "Brünnsky Drak" Nr. 17 vom 10. September 1887 wegen des Artikels "Nase narodni vady" nach § 302 St. G. verboten.

L. 5203. (6860)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!  
C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał prasowy w Kołomyi, na posiedzeniu niejawnem, po wysłuchaniu c. k. Prokuratora państwa, orzekł na mocy §. 36 ust. praw. i §. 493 pr. kar., iż umieszczony w Nr. 17 czasopisma "Ruskaja Rada" artykuł "Pyśmo







L. 11376 (6780 3-3)  
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadania niniejszem, niewiadomego z miejsca pobytu Bogusława Włodka, że w sprawie egzekucyjnej Apolonii Noel, przeciw Wicentemu i Józefie Laskowskim pto 8583 zł. 41 ct., zamianował dla kuratorem adw. dr. Forysta i temuż wydaną ts. uchwałę z dnia 1 października 1886 L. 15863 doręczył. Tarnów, dnia 10 września 1887.

### Doniesienia prywatne.

L. 508 (6904 1-3)  
**Konkurs.**

Celem obsadzenia posady woźnego kasy oszczędności w Przemyślu z płacą 360 złr. w. a. rocznie i umundurowaniem, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają w przeciagu dni 14 od ogłoszenia tego konkursu wnieść podania do Dyrekcji przemyskiej kasy oszczędności i w nich udowodnić:

1. Przynależność do jednej z gmin galicyjskich.
2. Dokładną znajomość języka polskiego w czytaniu i piśmie.
3. Udowodnić, iż nie przekroczyli 40 rok życia.
4. Przedłożyć świadectwa moralności i nieposzlakowanego prowadzenia się.
5. Udowodnić dotychczasowe zatrudnienie.

Dyrekcja kasy oszczędności.  
Przemyśl dnia 20 września 1887.

## Szematyzm

Królestwa Galicyi i Łodomeryi  
z Wielkim Ks. Krakowskim  
na rok

1887

nabyć można po cenie 2 złr. 60 ct.  
w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ”

Zamiejscowi zechcą przysłać 2 złr. 70 ct., z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należności z góry. Za pobraniem należności nie przesyłamy Szematyzmu.

L. 1733 (6844 2-3)  
**Obwieszczenie.**

Celem wdzierżawienia prawa propinacyi wódeczanej wraz z dochodem opłaty propinacyjnej na peryod trzyletni, t. j. od 1 stycznia 1888 do ostatniego grudnia 1890, odbędzie się w urzędzie gminnym na dniu 6 października 1887 pierwsza, zaś w razie nie osiągnięcia pomyślnego rezultatu w dniu 18 października 1887 druga, zaś 27 października 1887, każda razą w godzinach przedpołudniowych, trzecia licytacja, ustna i za pomocą ofert pisemnych.

Jako cena wywołania ustanawia się roczny czynsz dzierżawny

a) za prawo propinacyi	zł. 10.400
b) za prawo poborów propinacyjnych	„ 5.200
<b>Razem</b>	<b>„ 15.600</b>

Do udziału w tej licytacji P. T. panów przedsiębiorców, zaopatrzonych w 10 pre. wadyum od ceny wywołania 15.600 zł. z tym dodatkiem uprzejmie się zaprasza, że warunki licytacji każdego czasu w registraturze magistratu przejrzane być mogą.

Magistrat król. woln. miasta  
Jaworów, dnia 14 września 1887.

L. 2393 (6845 2-3)  
**Obwieszczenie.**

Celem wdzierżawienia przysługującego gminie miasta Trembowli prawa propinacyi, tudzież prawa poboru opłaty czyli podatku gminnego od wprowadzonych do miasta napojów propinacyjnych, na czas trzyletni, od 1 stycznia 1888 do 31 grudnia 1890, odbędzie się w kancelaryi urzędu gminnego miasta Trembowli na dniu 12 października 1887 publiczna licytacja za pomocą pisemnych ofert, zaopatrzonych w zakład w kwocie 1.110 zł. w. a., które w dniu powyższym najpóźniej do godziny 2 z południa mają być wniesione.

Za cenę wywołania postanawia się jako czynsz roczny dzierżawny

a) za prawo propinacyi kwotę zł. 8.010
b) za prawo poboru opłaty czyli podatku gminnego od trunków kwotę „ 3.030
<b>Razem zł. 11.040</b>

Oferty tylko wyżej ceny wywołania zostaną przyjęte.

Warunki licytacyjne można w czasie godzin urzędowych w kancelaryi urzędu gminnego miasta Trembowli przejrzeć.

Z urzędu gminnego król. woln. miasta.  
Trembowia, dnia 21 września 1887.

Dr. OLPINSKI, burmistrz.

**Pomieszkania** składające się z 6, 5, 4, 3, 2, pokoi z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiej, Kazimierzowskiej odnajduje Zarząd realności Emila Bertemilliana Brajera, Kazimierzowska 37 4637

Pierwsza koncesyonowana

## Szkoła muzyczna

Ludwika Marka

we Lwowie, Rynek I. 9. 5852

Rozpoczęcie nauk gry na fortepianie w trzech kursach, od początków do wydoskonalenia gry, z dniem 1 września. — Nauka śpiewu solowego. — W oddziałach równoległych po dwie uczennice za opłatą: w drugim kursie 4 i 6 złr. miesięcznie, w trzecim kursie 7 złr. miesięcznie.

Główny skład

## Fortepianów i pianin

Sprzedaż także na raty, miesięcznie po 15 zł.  
Największa wypożyczalnia.

Prymaryusz szpitala powszechnego  
**dr. Edward Sawicki,**  
ordynuje o 1 września b. r. w Ryńku L. 28, II piętro, w godzinach zwyczajnych. 5965

## Kandydat notaryalny

biegły w sprawach spornych i uzdolniony do substytucyi, poszukuje posady. — Wiadomość u adwokata Tilla, Lwów, ulica Jagiellońska L. 2. 6483

Na porę kuracyjną 1887

poleca rzeczywiście dobrą

## HERBATE

rossyjską

## Izydor Wohl

właściciel jedynego wyłącznego handlu herbata 17 lat istniejącego we Lwowie, ulica Sykustka L. 6. 4418

## PRZESTROGA

Krochmal ryżowy i połyskujący (Silberglanzstärke) należy zakupywać w paczkach lub pudełkach z kartonu tylko zaopatrzonych znakiem ochronnym.

Marka



ochronna

6839

Jedynie takim znakiem ochronnym zaopatrzony produkt jest najlepszy i pochodzi z największych fabryk krochmalu w Europie, z Salzuflen. — Inne fabrykaty bez znaku ochronnego „Kot” są falsyfikatem. — Prawdziwy krochmal dostać można w znaczniejszych handlach we Lwowie i w miastach prowincjonalnych.

L. 24063/V. 6885  
**C. k. uprzyw. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.**

Na rok 1888 rozpisuje się za ofertami

## DOSTAWA

900 metrów sześciennych budulecu i materiału tartego dębowego.

40.000 sztuk podkładów dębowych.

2.000 metr. sześć. budulecu i materiału tartego miękkiego.

Oferty, należycie ostępowane, opieczetowane i zaopatrzone w napis oferta na materiały drzewne“ należy wnieść najpóźniej do 14 października r. b. godziny 11 przed południem u zarządu głównego w Wiedniu lub dyrekcji ruchu we Lwowie, równocześnie zaś, jednak oddzielnie od wniesionej oferty, uiszczyć przy kasie jednego z wyż wymienionych miejsc kwotę zakładową w wysokości 5% ofiarowanej dostawy.

Postanowienia licytacyjne, wykaz materiałów, jak również ogólne i szczegółowe warunki dostawcze mogą być przejrzane i otrzymane w biurach zarządu materiałów w Wiedniu i Lwowie, lub też, za uiszczeniem pocztowego, przesłane na wskazane miejsce.

Wiedeń, we wrześniu 1887.

**Rada zawiadowcza.**

## KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów miaszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska I. 6.

Złożony w roku 1845.

## Umywalnie żelazne

lakierowane — oraz garnitury do mycia z porcelany lub szkła kolorowego w obfitym wyborze.